

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 19-64  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22

Rok XX

Wilno, Czwartek 23 Kwietnia 1936 roku

Nr. 110

### Krwawe walki pod Addis-Abeba Abisyńczycy wstrzymali pochód Włochów

WARSZAWA. P.A.T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 22 kwietnia:

Na froncie północnym źródła włoskie mówią o dalszym posuwaniu się naprzód kolumny włoskiej w rejonie jeziora Tana, przyczem całe zapotrzenie tej kolumny odbywa się z pomocą samolotów.

Według Reutera, część oddziałów włoskich znajduje się w odległości 80 klm. od Addis-Abeby, na jednej z dwóch dróg, wiodących do Dessie.

Abisyńczycy zniszczyli przez wybuchy dynamitu drogi, wiodące przez wzgórza do Addis-Abeby. W okolicach tych wogóle niema już żadnej drogi, wznoszą się natomiast szczyty o wysokości do 300 metrów, a wzgórze przecięte są przez potoki, których bieg w dodatku zmieniono z pomocą wybuchów dynamitowych. Abisyńczycy ulokowali w skałach gniazda karabinów maszynowych, pantując nad możliwymi przejściami. Samoloty włoskie bombardują porzycje, atakując najdrobniejsze nawet skupienia wojowników abisyńskich.

O jednej z bitw, która rozegrała się na tym froncie, donosi korespondent Reutera: Wojska włoskie zaatakowały pozycje abisyńskie na górze Tannabir, przez którą cała serja zygzaków i winazy przechodzi główna droga, łącząca Dessie z Addis-Abeba. Trzykrotnie Włosi szturmowali pozycje abisyńskie, trzykrotnie wojska abisyńskie, pod wodzą następcy tronu Asfu-Wassan, odpięrały ataki, wyrządzając ciężkie straty atakującym. O zmroku Abisyńczycy wdrapali się na skaliste szczyty przez kozie ścieżki i wpadli na wojska włoskie od tyłu, zmuszając Włochów do odwrotu.

Na froncie południowym wojska włoskie posunęły się naprzód na całej linii, docierając do miejscowości, odległych o 150 klm. od baz wyjściowych.

#### NEGUS WYWOZI PIENIĄDZE DO ANGLJI

Cesarz abisyński przekazał resztki swego osobistego majątku, a mianowicie 35 tys. funtów szterlingów, do Londynu.

#### Kronika telegraficzna

\*\* Po raz pierwszy ma być kanonizowana czerwonoskóra Indjanka, Katarzyna Tekakwitha. Ojciec św. powierzył referat beatyfikacji i kanonizacji nowej Świętej kardynałowi Carlo Salotti.

\*\* W stanie Vera-Cruz (Meksyk) 60-ciu zbrojnych napadło na szkoły socjalistyczne w trzech gminach wiejskich. Jednego z nauczycieli spalano żywcem, innemu obcięto uszy.

\*\* W szkole rzemiosł w Kairze nastąpił wybuch chloru. Ofiarą wybuchu padło 49 studentów, 4 profesorów i 11 osób ze służby.

\*\* W Algierze kilkunastu komunistów wtargnęło do lokalu wyborczego antysemitycznego kandydata na posła Costona, gdzie przyjęto ich strzałami rewolwerowymi. Jeden z napastników został ciężko ranny, kilku lekko.

\*\* W Teheranie (Persja) stracono komisarza policji Hirza Ezazi oraz znanego komunistę Arsena Arsaniana, którzy zostali skazani na śmierć za udział w spisku na życie Szacha.

\*\* W ratunku miejskim w Hranicach (Czechosłowacja) zjawił się w tych dniach egzekutor, który zaskwestrował miasto całe urządzenie wewnętrzne ratusza na pokrycie kwoty kilkudziesięciu tysięcy koron, należnej zakładowi ubezpieczeń.

\*\* W Ischlu (Austria) zaaresztowano 16 komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową.

\*\* W Belgji ogłoszono dekret o rozwiązaniu izb i wyznaczeniu wyborów na 24 maja.

\*\* Wczoraj w Splicie (Jugosławia) nieznanym sprawcą dał kilka strzałów do członka Skupszczyzny Manfredo Pasztrowicza. Strzały chybiły.

\*\* Począwszy od roku 1931, Belgja wydała na cele wojkowe 1,224 miliony franków.



### WYMOWA CYFR

Oto niektóre cyfry bilansu za 1935 rok TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „THE PRUDENTIAL ASSURANCE COMP. LTD.” London.

AKTYWA TOW. PRUDENTIAL NA KONIEC 1935 R. WYNOSZA:  
ZŁ 13.113.915.115  
ZBIÓR SKŁADEK ZA 1935 ROK  
ZŁ 2.229.085.905  
Z CZEGO W DZIAŁE UBEZP. NA ŻYCIE  
ZŁ 1.448.665.079

Przetachowanie pg. parytetu.

### CYFRY TE MÓWIĄ SAME ZA SIEBIE

Towarzystwo Ubezpieczeń „The Prudential Assurance Comp. Ltd.” London na mocy specjalnej umowy przyjmuje na siebie solidarną odpowiedzialność za zobowiązania wynikające z polis Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność” Spółka Akcyjna w działach ubezpieczeń na życie i od ognia.

### TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ PRZEZORNOŚĆ • PRUDENTIAL

zawierają ubezpieczenia:

na życie, od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i transportu

CENTRALA OBU TOWARZYSTW WARSZAWA • PLAC NAPOLEONA 9 • Centr. tel. 5-63-20.

Oddział w Wilnie — Mickiewicza 28.

### Ambasada sowiecka w Tokio ośrodkiem akcji szpiegowskiej

TOKJO. Gazeta „Hochi-Szimbun” donosi: Aresztowano tu 17 Japończyków, oskarżonych o udział w akcji komunistycznej i jednocześnie wysunięto zarzut przeciwko jednej z ambasad o uprawianie szpiegostwa.

Dziennik nie wymienia, o którą ambasadę chodzi w danym razie, ale czyni aluzję, że jest to ambasada Z.S.R.R. Inwigilacja ambasady trwała 2 miesiące. Aresztowanym zarzuca się zdradę tajemnic obrony państwa.

### Represje wobec narodowców rumuńskich

BUKARESZT. Odbyła się tu konferencja inspektorów policji i żandarmerji z całego kraju. Stwierdzono, że w całym kraju panuje spólkój i porządek. Wydano instrukcje w sprawie izolowania i zastosowania represyj wobec organizacji nacjonalistycznych.

Wszystkie formacje nawiązujące do wojskowej oraz noszenie mundurów organizacyjnych będzie ściągane z całą surowością.

Organizacjom socjalistycznym zezwolono na obchód 1-majowy.

### Nawet Szwecja zwiększa wydatki na uzbrojenie armji

SZTOKHOLM. Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi: Rząd niedawno złożył w Riksdagu projekty ustaw, zmierzających do reorganizacji obrony narodowej. Projekty te przewidywały zwiększenie kredytów rocz-

nych na obronę narodową do wysokości 131 milj. koron, oraz niezwłoczne przyznanie kredytów dodatkowych, wynoszących 20 i pół miliona koron na zakup materiału wojennego, budowę okrętów itd.

### Masowy przyjazd bezrobotnych do Gdyni

GDYNIA (Pat). Ostatnio zaobserwowano w Gdyni przyjazd wielu bezrobotnych z różnych miejscowości kraju w poszukiwaniu pracy. Komisarz rządu przestrzega poszukujących pracy przed lekkomyślnym przyjazdem do Gdyni, ponieważ ro-

boty portowe i miejskie w roku bieżącym przewidywane są w znacznie mniejszym zakresie, niż w latach ubiegłych, i wystarczają zaledwie na częściowe zatrudnienie obecnej ilości bezrobotnych, stałych mieszkańców Gdyni.

### Likwidacja organizacji komunistycznych na terenie Górnego Śląska

Dnia 21 b. m. policja województwa śląskiego przystąpiła do likwidacji komitetu dzielnicowego Kom. Partji Polskiej na terenie powiatu świętochłowickiego. Przeprowadzono szereg rewizyj, podczas których zna-

leziono kilka tysięcy ulotek komunistycznych, maszynę drukarską, matryce oraz większą ilość przyrządów drukarskich. W związku z tem zatrzymano 24 osoby.

### Tysiące domów płonie w Jaffie

#### ZYDZI UCIEKAJĄ DO TEL-AWIV.

PARYŻ. Havas donosi z Kairu: Otrzymano następujące telefoniczne doniesienie z Jerozolimy: Żydzi, staronowiacy w Palestynie 5 proc. ludności, usiłują uniknąć przesładowań, koncentrując się w większych miastach, i opuszczając miejscowości, w których mieszkali rozproszeni i byli zbyt narażeni. Masowa ewakuacja Jaffy przez Żydów, uciekających do Tel-Awivu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, podsyconych przez wiatr. Dziś zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy byli bezsilni wobec pożarów. W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szerokich czarnych obwódkach, wzywają o pomoc rządu, oraz piętnują przesładowców, oskarżając ich o otwarcie, że działają maskutecz instrukcyj, otrzymanych z zagranicy. W Jaffie zmarła jeszcze jedna ofiara ostatnich rozruchów.

dzielnicach żydowskich. Przywódcy muzułmańscy jednogłośnie postanowili kontynuować strajk aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich, t. zn. całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez Żydów. Donoszą o licznych nowych incydentach antyżydowskich w różnych punktach Palestyny.

#### STRAJK ARABÓW TRWA.

PARYŻ. Havas donosi z Kairu, że większość sklepów żydowskich w Palestynie jest zamknięta. Sklepy żydowskie otwarte są jedynie w

### Premjer Kościółkowski jedzie do Budapesztu

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 17.15 pociągiem pospiesznym wyjechał do Budapesztu p. premier Marjan Zyndram-Kościółkowski.

### 10 komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego wysłano do Berezki Kartuskiej

Z pośród osób, aresztowanych w Zagłębiu Dąbrowskim, pod zarzutem działalności wywrotowej, 10 najaktywniejszych komunistów zostanie wysłanych do obozu w Berezce Kartuskiej.

### W Sowietach zniesiono ograniczenia dotyczące Kozaków

MOSKWA. Agencja Tass ogłasza następujące rozporządzenie C.K.W. Z.S.R.R.: Centralny Komitet Wykonawczy postanowił znieść dla Kozaków wszystkie istniejące przedtem ograniczenia, dotyczące ich służby w szeregach armji czerwonej, z wyjątkiem tych osób, które pozbawione zostały praw w drodze sądowej.



# Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie w sprawie zmiany pisowni polskiej.

W związku z odbytem w dniu 16 bm. posiedzeniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, poświęconym aktualnej obecnie sprawie zmiany pisowni polskiej poniżej podajemy pismo wysłane przez Zarząd Towarzystwa do Komitetu Ortograficznego.

Wobec tego, że delegat nasz, prof. Jan Otrębski bierze udział w obradach i uchwałach Komitetu, przeto i Towarzystwo, jako takie, ponosi pewną część odpowiedzialności za dokonywaną reformę pisowni. Ten wzgląd skłonił nas do zajęcia stanowiska wobec niektórych zmian, już uchwalonych przez Komitet.

Pisownia jest wspólnym dobrem całego piszącego ogółu. Dlatego też zmiany pisowni są tylko o tyle pożądane, o ile ich potrzebę odczuwa ogół, kiedy mianowicie pewne szczególności w obowiązującej pisowni stają się już ciężarem dla tego ogółu. Inicjatywę do zmian pisowni dają w każdym razie nie uczeni, lecz same społeczeństwo, ew. ta jego część, która trzyma w swem ręku kierownictwo ruchem kulturalnym; uczeni powołani są tylko do sankcjonowania zmian, jakie się w duszy piszących już dokonały, czy dokonywają, do umiejętnego tych zmian sformułowania. Z tego wszystkiego wynika także, że dokonywane w obowiązującej pisowni zmiany powinny być tak ujęte, aby były przystępne i zrozumiałe dla ogółu. Otóż, sądząc, że zmiany, uchwalone przez Komitet Ortograficzny, niezawsze odpowiadają wyłuszczonej tu postulatowi.

Najwięcej wątpliwości budzi uchwała w sprawie użycia litery **i** — na oznaczenie spółgłoskowego — **i** — tj. **—j—**. Dotychczasowa pisownia stosuje na oznaczenie tego dźwięku literę **—j—**, bardzo konsekwentnie stosuje ją zwłaszcza w zgłoskach końcowych. Piszemy: **Marja, malarja, lilja, mumja, Danja, sesja, małmazja, Szwecja, Serbja, Belgja** itd. Według uchwały Komitetu mamy zerwać z tym sposobem pisania i pisać **—j—** tylko po **s, z, c**, tu zaś pisać **—i—** w specjalnym celu, aby tych liter nie czytać **ś, ź, ć**. Nie ulega wątpliwości, że uchwała Komitetu sprzeciwia się zasadniczej tendencji naszej pisowni, aby być fenetyczną; o tyle, pod względem naukowym i społecznym uchwalona zmiana stanowi krok wstecz. Zmiana ta niepożądana jest jednak jeszcze z innych względów. Przedewszystkiem dlatego, że gwałci poczucie językowe ogółu, dla którego wszystkie wyrazy, o które tu chodzi, stanowią jedną niepodzielną grupę rzeczowników na **—ja**: racje, dla których grupa ta ma być odąd rozbita na dwie podgrupy, z pisownią **—ia** i **—ja**, są niedostateczne. Komitet pozostawił **—j—** w pozycji po **s, z, c** w obawie, aby nie czytano **ś, ź, ć**, ale przecież nowa pisownia daje pole do nieprawidłowego czytania znacznie większej liczby wyrazów, o innych spółgłoskach, niż te wymienione trzy: ustalając **—j—** w wyrazach, jak **sesja, Azja, Szwecja, a —i— w mumia, Dania** itd., tem samym poddajemy rozumieniu tego **—i—** w zwykłej funkcji przedsamogłoskowej, t. zn. jako znaku miękczącego. Dlaczego więc Komitet potraktował obojętnie możliwość czytania: **maña, Daña** i podobnie?

Uchwała Komitetu w sprawie użycia **—i—** dla dźwięku **—j—** miała usunąć pewne braki w oznaczaniu **—i—j—** w środku wyrazu, jak np. ten, że według obowiązującej pisowni, która każe w środku wyrazu dźwięk **—j—** oznaczać literę **—j—**, pisze się mimo to w złożeniach **—i—**: **archi-diecezja, sym-bioza**. Braki te są jednak drobne i zbyt mało znaczące, aby wprowadzić tak doniosłą a tak daleką od doskonałości zmianę w pisowni, jaką Komitet uchwalił.

Druga uchwała Komitetu, co do której mamy obiekcje, to uchwała w sprawie pisowni narzędnika i miejscownika przymiotników. Według naszego zdania dotychczasowa reguła, że w przypadkach tych pisze się **—ym, —ymi**, kiedy w mianowniku jest **—y, —em, —emi** zaś, kiedy mianownik ma **—e**, należy do najłatwiejszych reguł, jakie sobie można wyobrazić. Mimo to Komitet uchwalił pisownię **—ym, —ymi**, niezależnie od zakończenia mianownika. Od tej reguły zrobiono jednak szczęśliwy wyjątek dla imion własnych. Nazwy topograficzne ma się pisać z **—ym**: w **Zakopanym, Skolim** itd., natomiast imiona osobowe mają zatrzymać dotychczasową końcówkę **—em**: **Lindem, Bandtkiem** itd. Tę ostatnią pisownię uważamy za słuszną, przedewszystkiem, ze względów praktycznych: wyczytane z zakończeniem **—em**, są łatwo rozpoznawalne, jako

posiadające w mianowniku zakończenie **—e**. Ale ten sam praktyczny wzgląd przemawia także za pisaniem **Zakopanem, Skolem**. Jednakowe ujęcie wszystkich imion własnych, t. zn. i imion osobowych (nazwisk), i nazw topograficznych pożądaną jest jeszcze z tego względu, że i jedna grupa, i druga są to rzeczowniki. Jesteśmy więc nie tylko za pisownią **Lindem, Bandtkiem**, lecz także za taką samą pisownią nazw topograficznych, tj. **Zakopanem, Skolem**. Nie możemy jednak zwrócić przytem uwagi, że w ten sposób wprowadza się niedogodne różniczkowanie, gdzie dotychczas była jednostajność. Dotąd imiona własne, t. zn. nazwy osobowe i nazwy topograficzne na **—e** miały taką samą odmianę, jak przymiotniki rodzaju nijakiego, stanowią pod względem odmiany wraz z nimi jedną grupę. Odtąd związek z przymiotnikami ma być — jeśli chodzi o imiona osobowe (nazwiska) — zerwany, czyli że na miejscu jednej grupy deklinacyjnej powstają dwie. Ten stan rzeczy będzie wytworem nie rozwoju żywego języka, lecz dziełem Komitetu Ortograficznego. Najprostszym sposobem uniknięcia tej inowacji jest nawrót do

dotychczasowej pisowni z jednostajnym **—em** dla wszystkich wyrazów, które posiadają w mianowniku **—e**.

Jednym z wdzięcznych zadań Komitetu było ujednostajnienie pisowni wyrazów obcych, mających zgłoskę **—ge, —ke**. Komitet nie wziął jednak do serca tego zadania: odesłał piszącego prosto do słownika, gdzie niemal każdy wyraz trzeba będzie wyszukiwać osobno. Właściwym rozwiązaniem byłoby ustalić dla wyrazów, już zupełnie przyswojonych, pisownię **—kie, —gie**, dla innych, wyraźnie obcych, **—ke, —ge**.

Pragnąc ujednostajnić pisownię nazw narodowości, Komitet uchwalił pisać małą literą nie tylko takie nazwy, jak **murzyni, baszkierowie** itd., lecz także nazwy narodów kulturalnych, jak **Anglicy, Francuzi**, nawet **Polacy**. Pisownia ta nie razłaby niczem, gdyby to była pisownia trady-

Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują niekiedy dolegliwości na tle nadmiernego odżywiania, bardzo wskazana jest kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa — szklanka co rano naczczo. Zalecana przez lekarzy.

cyjna, utrwalona przez pokolenia. W dzisiejszych warunkach zastąpienie dużych liter małym jest jednoznaczne z pomniejszeniem wartości kulturalnej tych narodów. Należy raczej ustalić duże litery dla wszystkich nazw narodów i narodowości.

Komitetowi należy się uznanie, że podjął zadanie uporządkowania pisowni imion osobowych i wyrazów ruskich. Ale sposób, w jaki to zadanie wykonał, budzi znów poważne wątpliwości. Otóż, zgodnie z uchwałą Komitetu rosyjski t. zw. znak mjągkij mamy oznaczać popolsku literą **—j**. Wobec tego, że znak ten służy w dzisiejszej pisowni rosyjskiej na oznaczenie miękkości poprzedzającej spółgłoski, temu samemu celowi ma służyć u nas, jak widać, **—j**. Nie można tego inaczej nazwać, jak odwróceniem wartości i użycia litery **—j**. W dotychczasowej naszej pisowni **—j** oznaczało zawsze tylko oddrębny dźwięk. Odtąd **—j**, wyrugowane w dużej mierze z wyrazów polskich i zastąpione przez **—i**, ma rozszerzyć zakres swego użycia w wyrazach ruskich, ale jako znak zmięczenia.

Wreszcie pisownia imion osobowych litewskich. Na obszarze Wi-

leńszczyzny, blisko związanej z Litwą i mającej wśród swej ludności także Litwinów, panuje zwyczaj polszczenia imion (nazwisk i nazw) litewskich. Komitet, nie licząc się zupełnie z dotychczasowym stanem rzeczy, uchwalił wprowadzenie u nas pisowni litewskiej. Tak np. Litwin, który dotychczas sam, z własnej woli pisał się **Szyksznis**, ma się odąd pisać **Szyksznis**. Ta uchwała Komitetu nie może być nigdy ściśle wykonana, bo są w litewskim litery, których u nas wogóle ni ma. Powtóre uchwała ta jest szkodliwa, ponieważ akcentuje i utrwała obcość Litwinów w społeczeństwie polskim. Sądząc, że należy tu pozostawić swobodę piszącemu: albo niech imiona litewskie polszczy, jeżeli zna prawidłowe ich brzmienie, albo niech pozostawia je w ich pisowni oryginalnej.

Wreszcie znaki przestankowe. Jedną z dotychczas obowiązujących zasad, stosunkowo prosta, wymagała, aby oddzielać znakami przestankowymi zdania zależne i równoważniki tych zdań. Komitet złamał tę zasadę, uchwalił bowiem, że nie kładzie się przecinków w zdaniach, jak ten co wysadził kołubrny godzien jest chwały i że nie oddziela się przecinkami zdań imiesłowianych, jak sapiąc ze zmeżenia poszedł do domu... Jakiemi względami teoretycznymi kierował się tu Komitet? Wyjawienia tych względów wymaga, m. inn., dobre szkoły, gdzie nauka przestankowania łączy się ew. łączyć się powinna z nauką składni.

Reasumując, stwierdzamy, że uchwały Komitetu w sprawach, przez nas poruszonych, nie wprowadzają do naszej pisowni żadnych zmian na lepsze i że raczej ją pogarszają.

Z głosów dzienników i czasopism wnosić można, że uchwały te są widziane także przez ludzi, stojących poza instytucjami naukowymi. Zachodzi niebezpieczeństwo, że sra wa pisowni podzieli społeczeństwo na zwolenników starej i nowej pisowni i pogłębi nieład dotychczasowy. Byłaby to kłeska w pracy nad kulturalnym jednoczeniem Polaków, kłeska jednoczeńie instytucji naukowych, które nie umiały stanąć na wysokości swych zadań.

Pismo niniejsze wyraża zgodne poglądy członków naszego Towarzystwa, ujawnione na ogólnym zebraniu w dn. 16.IV rb.

(—) Prof. Dr. M. Zdziechowski  
prezes

(—) Prof. Dr. S. Kościalkowski  
wiceprezes

(—) Mr. A. Jodziewicz  
sekretarz

## Wiosenne manewry polityczne Po kwietniu nastąpi maj

Sytuacja polityczna robi się bardzo ciekawą. Zbyt wiele wypadków zdarzyło się jednocześnie w ostatnich dniach, aby nie zwrócić baczej uwagi na przemiany zachodzące w sanacji.

Przedewszystkiem poruszyła się opinia zagraniczna komentując szeroko przedewszystkiem niedzielną konfiskatę „Gazety Polskiej”. I tak I. K. C. donosi z Paryża. Prasa francuska zajmuje się w obszer-

nych depeszach m. in. półrządowej agencji Havasa sytuacją polityczną w Polsce. Prasa wyraża poglądy, iż różnice polityczne między t. zw. grupą pułkowników, a politykami tworzącymi obecny gabinet pogłębia się. Celem pierwszych jest rządzenie poza partjami, celem drugich osiągnięcie współpracy z umiarkowanymi żywiołami na prawicy i lewicy a w dalszym rozwoju wypadków reforma ordynacji wyborczej.

Po zajściach w Krakowie i Lwowie różnica poglądów pogłębia się, co znalazło swój wyraz m. in. w konfiskacie „Gazety Polskiej”.

Prasa francuska notuje pogłoski o zmianach w rządzie od 1 maja i omawia uchwały Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, zastanawiając się nad powodami nieobecności zarówno gen. Rydza-Smigłego, jak gen. Sosnkowskiego na tem posiedzeniu.

Jednocześnie wszyscy doszukują się przyczyny zbiegu następujących zdarzeń: 1) charakterystycznych uchwał na nadzwyczajnym zjeździe Federacji P. Z. O. O., 2) nieoczekiwanego wstrzymania wyjazdu premiera Kościalkowskiego do Budapesztu oraz 3) zwolnienia pp. Matuszewskiego i Świtalskiego z zajmowanych stanowisk, o czem pisaliśmy przedwczoraj.

Zdaniem prasy warszawskiej wszystkie te fakty wskazują na wzrost wpływów t. zw. naprawiaczy. Zwraca się powszechnie uwagę na to, iż grupa b. pułkowników znajduje się w defensywie. „Gazeta Polska” była jej organem. Skonfiskowano artykuł p. Matuszewskiego w przeddzień jego zwolnienia, a utrata stanowiska wojewódzkiego przez p. Świtalskiego jest choćby dlatego nie bylejakim zdarzeniem, że był on marszałkiem ostatniego Sejmu i uważano go za jednego z przywódców grupy pułkownikowskiej.

Powracając jeszcze do sprawy konfiskaty „Gaz. Pol.” warto przypomnieć wyjaśnienie redakcji, umieszczone w drugim nakładzie, iż zajęcia dokonano z polecenia Rządu podczas gdy wiadomo dobrze, iż konfiskat w Warszawie dokonuje tylko... Komisarjat Rządu.

Jednocześnie notuje się wzrost nastrojów opozycyjnych w stosunku do obecnego Rządu w sferach pomajowych „sanacji”.

Rzecz zrozumiała, grupa pułkownikowska nie pozwoli się tak łatwo odsadzić od władzy. Zapowiada to sama w artykule p. tyt. „Natychniam” zamieszczonym we wczorajszym „Expressie Porannym”. Artykuł ten jest świetnie zamaskowanym, ale niezwykle zjadliwym atakiem na obecny rząd.

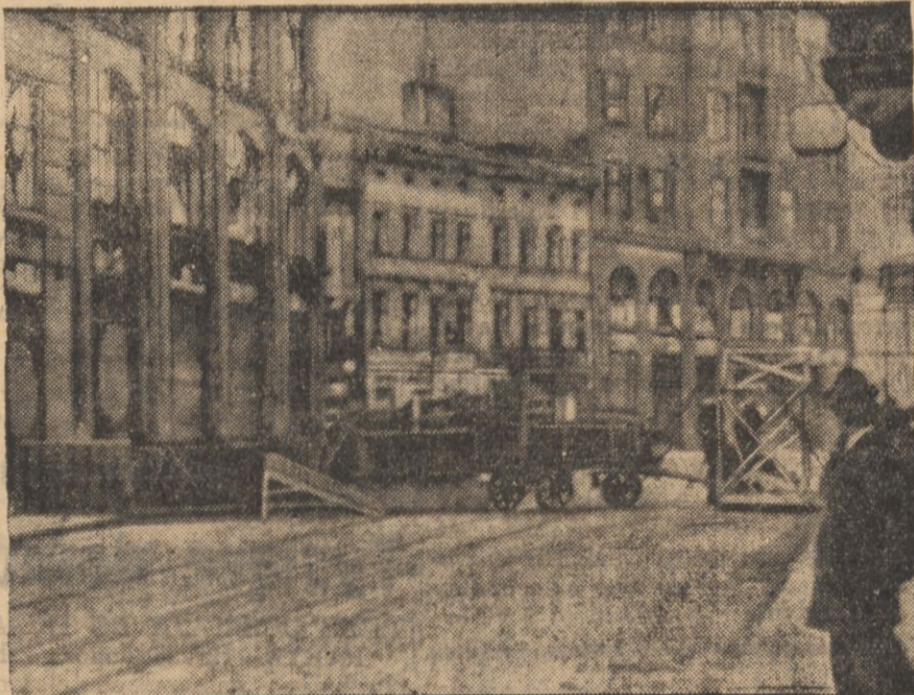
Z wszystkiego wynika, że sytuacja polityczna obozu pomajowego jest niezwykle poważna. Rozwój rzeczy nabiera tempa gwałtownego.

W kołach politycznych zwracają także uwagę na długą naradę, która odbył onegdaj na Zamku p. Prezydent z gen. Rydzem-Smigłym.

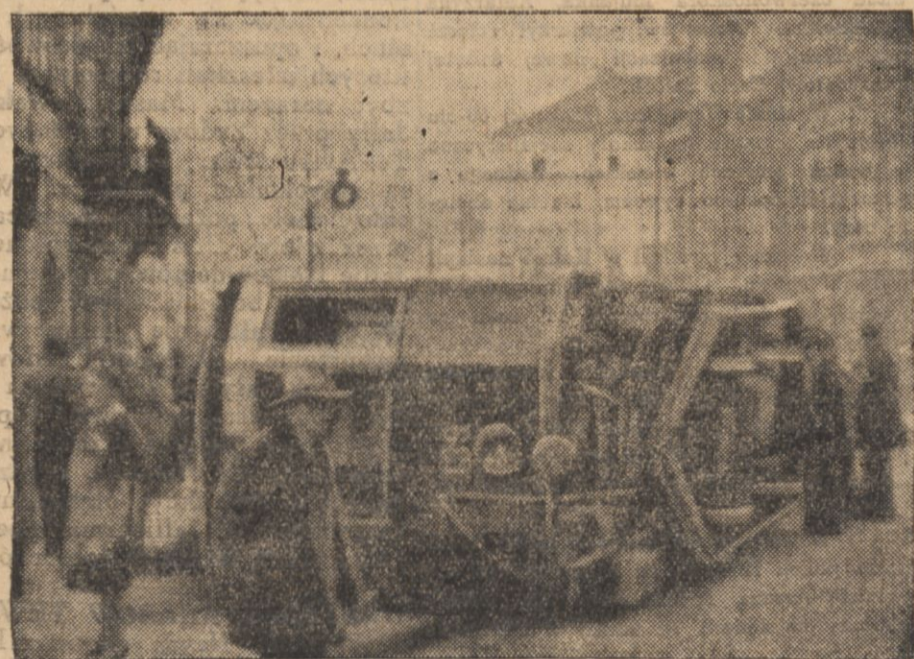
### Legjon Młodych bez mundurów

Ministerstwo spraw wewn. nie udzieliło Legjonowi Młodych zezwolenia na noszenie mundurów.

### Krwawe załścia we Lwowie



Barykada, wzniesiona przez tłum manifestantów we Lwowie. Zwracają uwagę wybite szyby w okolicznych domach, nawet na drugim piętrze.



Tramwaj przewrócony przez demonstrantów na jednej z ulic miasta.

## 5.000 techników żydów konkuruje z polskimi inżynierami

Według doniesień prasy żydowskiej obradował onegdaj w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd inżynierów i techników żydów. Na zjazd ten przybyło około 100 delegatów reprezentujących 40 miast i miasteczek z całego kraju. W toku obrad wygłoszono szereg referatów i powzięto uchwały, domagające się rozszerzenia (!) uprawnień i wpływów techników żydowskich w życiu gospodarczym Polski. Jakk przy tej sposobności podają, na terenie pań-

stwa polskiego jest około 5000 techników i inżynierów żydów. Tem tłumaczy się m. in. fakt, że inżynier-Polak coraz trudniej może — przy szczupłych możliwościach finansowych kraju i skąpej ilości robót — uzyskać dziś pracę, mając do zwalczania tak ogromną i bezwzględnie nieraz konkurencję techników żydowskich. Fakt ten ma szczególne znaczenie dla polskiej młodzieży kończącej studia w szkołach technicznych.

### Margines

Wiele rzeczy można zarzucać Pol. Akad. Lit. jednak nadmiaru poczucia rzeczywistości nikt jej nie zarzuci. Na ostatnich zebraniach w dn. 17 i 18 bm. powrócono do porębanej już zdawałoby się sprawy nowego hymnu państwowego. Sprawy zbadania materjału przyslanego na konkurs powierzono pp. Leśmianowi i Staffowi. Poza tem mimo całkowitej kompromitacji uawrzyniania przygotowuje się nową listę amatorów listków bobkowych. Czy w ten sposób podnieśnie się poziom literatury w Polsce, mocno wątpliwe.

Zbudowano kolejkę na Kasprowy Wierch. Aby mogła się utrzymać, frekwencja pasażerów powinna wynosić 462 osoby dziennie (tak twierdził p. minister Ulrych w Senacie). Tymczasem jeździ nią około 120 osób dziennie.

2 i pół miliona złotych ulokowanych w tem przedsiębiorstwie szybko zostaną wspomnieniem. A kto straci? Grecja! Grecja, kochany czytelniku.

Fundusz pracy miesiąc temu zapowiadał rozpoczęcie robót letnich. W tych dniach uruchomiono wiele przedsięwzięć budowlanych, drogowych itp. Wystarczy spojrzeć na rozkopane ulice i przeczytać doniesienie P. A. T. z różnych miast Polski. Praca jest, pieniądze są.

W międzyczasie były zajścia w Krakowie i Lwowie.

Genewski komitet 13 wreszcie sformułował swoje stanowisko wobec sporu włosko-abisyńskiego i... rozjechał się. Rozczulające widowski... Po polsku nazywa się to uporczywym kiwaniem palcem w bucie.

# KUSZENIE

Niebezpieczeństwo komunistyczne, które pod płaszczykiem bezbożnictwa i „frontu ludowego” zaczęło silnie przenikać do Polski, powinno skłonić opinię przedewszystkiem do bacniejszego sledzenia zachowania się i taktyki żydostwa.

Żydzi, którzy jak to wielokrotnie wyjaśnialiśmy, łącząc z postępkami „frontu ludowego” duże nadzieje, nie tylko organizują go za pomocą swoich wpływów w kołach lewicowych naszego społeczeństwa, ale również popierają go jawnie na łamach swojej prasy. Wystarczy dla przykładu przejrzeć chociażby wtorkowy numer „Naszego Przeglądu”, aby co do tego upewnić się niezbicie.

„Nasz Przegląd” rozpoczyna od ataku na prasę narodową, której zarzuca podnoszenie niebezpieczeństwa komunistycznego.

„Straszak bolszewicki — pisze „Nasz Przegląd” — jest obecnie podwójnie pozabawiony sensu. Po pierwsze, w samych Sowietach komunizm już w dalszym stopniu nie jest tem, czem był przed 15 laty, bo się znacznie zmitygował i stał się coraz bardziej podobny do pospolitego kapitalizmu państwowego, czyli etatyzmu. Powtóre, w Polsce komuniści nie posiadają wielkiego wpływu”.

W dalszym ciągu organ sjonistyczny powołując się na znaną mowę radjową Stalina, tłumaczy, że w Rosji panuje niewinny socjalizm i że komuniści widząc bankructwo swojej idei, idą w innych krajach na różne ustępstwa i „prześcigają się niekiedy w ugodowości wobec burżuazji z socjalistami”. Z tej ugodowości, zdaniem „Naszego Przeglądu”, wyrósł „front ludowy”, który „nie jest żadnym pomysłem skrajnym”.

„Cóż to bowiem znaczy owa bestja apokaliptyczna, którą nazywają „frontem ludowym?” — pyta „Nasz Przegląd”. — Jest to — wyjaśnia — zespół, do którego wejść mogą również i komuniści, ale także PPS, ciekawo, PPS, fracy, robotnicy bezpartyjni, może i chadacy, chłopcy, inteligencja, a nawet lewicowe mieszczaństwo. W takim „mieszaniu” towarzyszywie komuniści będą musieli siedzieć, jak mysz pod miotłą”.

Scharakteryzowawszy w ten sposób „front ludowy”, którym w Polsce „straszy się ciemnych ludzi, podobnie jak fantastycznymi masonami”, organ żydowski wyjaśnia, jakie niewinne następstwa pociągnął za sobą „front ludowy” we Francji i Hiszpanji. Wprawdzie nie przeszkadza to „Naszemu Przeglądowi” na innej stronie tegoż samego numeru zamieścić depeszy z Paryża pod wielkim tytułem: „Hiszpania w przededniu dyktatury proletariatu”, nie będziemy jednak spierać się z nim w tym wypadku o logikę. Interesują nas raczej argumenty, jakich się dobiera celem uspienia czujności opinii polskiej i przeprowadzenia swoich planów.

Jako główny filar, a zarazem herold „frontu ludowego”, żydostwo usiłuje wmówić w społeczeństwo polskie, że „straszenie bolszewizmem jest niesumienne demagogią opozycji endeckiej” i próbuje zjednać dla idei „frontu” zwolenników we wszystkich warstwach naszego narodu. W żydowskim bukietcie argumentów na rzecz „frontu ludowego”, każdy może znaleźć coś dla siebie. Nie zapomnianno tam nawet o „sferach gospodarczych”, którym Żydzi obiecują, że program „frontu” będzie „mniej etatystyczny niż ten, który wciela w życie hitlerizm w Niemczech i faszyzm we Włoszech”.

Wobec zachęcających i usypiających argumentów prasy żydowskiej, agitującej za „frontem ludowym”, należy raz jeszcze stwierdzić, że rzecz się ma zgoła odwrotnie i że ta impreza kryje w sobie nieobliczalną dla kraju następstwa. „Front ludowy” jest z jednej strony instrumentem zewnętrznej polityki Sowietów, które w ten sposób usiłują opanować grożące im niebezpieczeństwa. Z drugiej strony jest on narzędziem narodowej polityki żydowskiej, która gotując się do walnej rozprawy z rosnącym wśród rdzennych społeczeństw uświadomieniem narodem, chce go użyć jako broni w toczącej się walce.

# Nadejdzie święto polskiego robotnika oswobodzonego z niewoli międzynarodówek

Zbliża się dzień 1-y maja, który międzynarodówką socjalistyczną i komunistyczną uczyniły „międzynarodowym świętem robotniczym”. Wobec prawdopodobieństwa, że organizacje „Frontu Ludowego” zechcą w roku bieżącym nadać „świętu majowemu” rozgłos szczególny, warto jest sprawą tego święta zająć się bliżej.

Przedewszystkiem — należy pamiętać, że jest to tradycyjne święto niemieckie. Socjalizm narodził się w Niemczech, Karol Marks, ideolog i właściwy twórca socjalizmu, był Żydem niemieckim. Przez długi czas główne centrum organizacyjne i ideologiczne ruchu socjalistycznego mieściło się w Niemczech, przywódcami światowego ruchu socjalistycznego byli Żydzi niemieccy (Lassalle, Kautsky, Róża Luxemburg i inni), wszystkie ośrodki organizacyjne ruchu socjalistycznego podporządkowane były socjalizmowi niemieckiemu.

Otóż socjaliści, organizując, na początek, robotników niemieckich, uczynili ze względów propagandowo-agitacyjnych „świętem socjalistycznym” tradycyjne święto niemieckie, oddawna mające w masach niemieckich ustaloną popularność, a dzięki swemu wiosennemu nastrojowi świetnie się

nadające do urządzania masowych manifestacji i wystąpień. Później, gdy „święto socjalistyczne” ustaliło się już w tradycji socjalizmu niemieckiego, narzucono to stare niemieckie święto również organizacjom socjalistycznym innych krajów, m. in. i partji socjalistycznej w Polsce. Nawiasowo mówiąc, rządy hitlerowskie, mimo, że żelazną ręką zwalczały tradycje organizacyjne socjaldemokracji, zachowały, a nawet podniosły do godności święta narodowego, owo „święto majowe”, gdyż jest ono zgodne z narodową niemiecką tradycją.

Oczywiście, jest rzeczą dla nas, Polaków, upokarzającą, że na komendę obca, miasta nasze a przynajmniej pewne odłamy ich ludności, świętują święto, obce naszej tradycji, a zato związane z tradycją naszych wrogów I to wówczas, gdy mamy tu obok prawdziwie polskie i prawdziwie radosne święto, będące dziś w Polsce nawet świętem kościelnym: dzień 3 Maja.

Pozatem, gdyby nawet dzień 1-szy maja nie był zaczerpnięty ze źródeł „trafnych” niemieckich, trudno się zgodzić z uznawaniem przez część ludności polskiej święta, nodyktowanego przez międzynarodówkę, a zwłaszcza

— przez sztaby partyjne, w których pierwsze skrzypce grają Żydzi.

Robotnik polski powinien mieć własne święto, poświęcone uczczeniu „polskiej pracy”. Zawiele jest w Polsce żywiolów obcych, które odbierają pracę Polakom, dlatego trzeba bronić „polskiej pracy” przed zachłannością obcą. Komenda nad polskim robotnikiem i nad polską pracą nie może należeć do międzynarodówek, które rządzą sztaby żydowskie (komunistyczne i socjalistyczne). Przyjdzie czas, że robotnik polski otrzyma się z tej obcej „opieki”.

Proces odrywania się polskiego robotnika od międzynarodówek cudzoziemskich już się rozpoczął, jak o tem świadczy np. Łódź. „Wodzowie czerwonych frontów”, bojąc się utracić komendę nad polskim robotnikiem, zdwoili wysiłki i chwytają się wszelkich środków, ażeby w swoje ręce ująć „rząd dusz” nad polskim robotnikiem.

Toczysz już walka o ten „rząd dusz”. Kto zwycięży? Zwycięży Polska. Zwycięży polska idea narodowa. Zwycięży idea polskiej pracy. Zwycięży niezależny robotnik polski, oswobodzony z niewoli międzynarodówek. Zwycięży triumfujące święto polskiego państwa narodowego.

# Hiszpanja stacza się w przepaść

## Przygotowania komunistyczne. — Rząd niszczy żywiolów narodowe

Za czyje błędy pokutuje obecnie Hiszpanja? Odpowiedź może być tylko jedna: za błędy bezideowej, słabej, beczynnej dyktatury Primo de Rivery. Przed r. 1923 Hiszpanja była zafascynowana w swej organizacji społecznej i zaniedbana w rozwoju kulturalnym mas ludowych. Obwiniano o to ówczesne rządy parlamentarne, choć — jak wykazały odtąd różne pamiętniki — rządy te maskowały tylko decydującą o wszystkim wolę króla. Zamach stanu Primo de Rivery stworzył znakomite warunki dla modernizacji kraju. Jest rzeczą znaną, że nawet dzisiejszy wódz komunistyczny socjalistów hiszpańskich, Caballero, przez dłuższy czas sympatyzował z dyktaturą. Generał wystąpił bowiem z programem wielkich reform, pozował na przyjaciela robotników, apelował do dumy narodowej Hiszpanów. Spodziewano się, że stanie się dla Hiszpanji Mussolinim, którego w zewnętrznych występach naśladował.

Nadzieje straszliwie zawiodły. Poza uspokojeniem Marokka, które zresztą było głównie dziełem Francji, dyktatura dała same minusy. Dyktator był dobrym mówcą, ale nie realizatorem. Zostawił po sobie długi, spadek waluty, korupcję w swym obozie, a przedewszystkiem dezorganizację polityczną kraju. Dawne partie hiszpańskie zostały zniszczone. Ale gdy Mussolini na miejsce starych stronictw zbudował wspaniały ruch narodowy, to Rivera stworzył tylko coś w rodzaju naszego BB., organizację, złożoną z beneficjantów reżimu i z płatnych sekretarzy. Przez siedem lat dyktatura wegetowała bez planu, bez ideologii, w chmurze szumnych frazesów i energicznych gestów. Gdy zesza z pola i gdy wkrocze w ślad za nią upadła monarchja, znalazła się Hiszpanja w pełnym chaosie politycznym, pogłębionym jeszcze niewesołą

sytuacją gospodarczą. Dawne partie zniknęły. Kraj rzucił się w ramiona radykalizmu. Te więc siedem lat straconych dla odnowienia Hiszpanji — mścisz się na niej pięcioletnim już dzisiaj okresem wstrząsów i walk wewnętrznych.

Rozpoczął i zamknął ten okres p. Alcala Zamorra. Niedługo minister Alfonsa XIII, zniechęcony do króla za dyktaturę Rivery (podobnie jak zniechęcili się inni wybitni politycy, pp. Alba, Maura, Romanones), postanowił w kwietniu r. 1931 odegrać rolę hiszpańskiego Thiersa. Sądził, że uda mu się utrzymać centrowy charakter drugiej republiki hiszpańskiej. Rozwiązał więc konstytuante, gdy ta w swem antyklerykalnym i agrarnym ustawodawstwie szła zbyt na lewo ale w styczniu b. r. rozwiązał także Kortezy, gdy te chciały mu narzucić rządy prawnicowo - katolickiego Gil Roblesa. (P. Zamorra jest — nie trzeba chyba dodawać — masonem). Ale republika demokratyczna nie znosi — jak wskazują przykłady Thiersa, Mac Mahona, a teraz Zamorzy — interwencji osobistych Prezydenta. Thiers obalili konserwatyści księcia Broglie, Mac Mahona demokraci Gambetty, a Zamorę Front Ludowy, zwyciężki w wyborach 16 lutego.

Nowy okres republiki inauguruje lewicowy radykał Azana, szef rządu z łaski socjalistów i komunistów, którzy głosują nań dotąd w Kortezach. Azana pragnie — jak niedługo Gambetta we Francji — republiki lewicowej, masonskiej, antyklerykalnej. Ale jego sojusznicy z Frontu Ludowego, którym przywodzi p. Caballero, traktują rząd Azany tylko jako przejście do rządu sowieckiego.

„Rząd ten — oświadcza Caballero — jest ostatnią szansą zbawienia klasy kapitalistycznej. Jeśli ta próba nie powiedzie się, a nie powiedzie się na-

pewno, proletariąt weźmie władzę, a jego dyktatura zapoczątkuje prawdziwą demokrację”. P. Azana ma — według planu marksistów — rozbroić wrogów komunizmu, „oczyszczyć” wojsko, gwardję cywilną (policję) i administrację z elementów patriotycznych i ulawić organizację obozu rewolucyjnego, poczem zostanie obalony. I p. Azana plan ten wiernie — choć zapewne niechętnie — wykonuje. Rozwiązał faszystowską „Falangę Hiszpańską” młodego Primo de Rivery i uwolnił przeszło tysiąc jej członków, udzielił dymszki „pojęznanym” oficerom i urzędnikom, tole nie zabieranie obszarów dworskich przez chłopów, nie występuje energicznie przeciw niszczącym kraj strajkom, przeciw napadom komunistów, przeciw paleniu kościołów (dotąd spalono ich 78) i katolickich redakcyj. W kraju szerzy się anarchja. Ludzie zamożni uciekają.

P. Caballero zaś przygotowuje metodycznie przewrót. Zjednoczył socjalistyczne i komunistyczne zawodówki i proponuje obecnie także anarchistyczno - syndykalistycznej Konfederacji Pracy, bardzo w Hiszpanji silnej, akces do frontu rewolucyjnego. Na ulicach Madrytu patroluje milicja socjalistyczna. Częste strajki i zamachy terroryzują ludność. Czytamy dziś, że Konfederacja Pracy zainstalowała się w pałacu madryckim jakiegoś markiza. Przypomina się zajęcie przez Lenina pałacyku Krzesińskiej w Piotrogradzie.

Jak w Rosji, tak i w Hiszpanji gra dużą rolę hasło: ziemia dla chłopu. Dyktatura nie przeprowadziła rozsądnej reformy agrarnej. Obok bezrolnej ludności istnieje dziś w Hiszpanji olbrzymie latifundja. Chłop w wielu wypadkach przyłączy się może do rewolucji...

W czym pokładają nadzieje obrońcy porządku? Może liczą na reakcję mas, jeśli chaos przedrewolucyjny potrwa dłużej. Może spodziewają się, że elementy narodowe i katolickie, odrzucone jeszcze niespodziewaną klęską wyborczą, zorganizują się i nabiorą odwagi. Przeciż aż do wyborów lutowych partja Gil Roblesa była najbardziej bojową formacją Hiszpanji. Z tej niestałej równowagi obu obozów korzysta jeszcze rząd Azany.

Decydujące posunięcia nastąpią zapewne po wyborze nowego Prezydenta Republiki, którego dokonać mają Kortezy i nadzwyczajni elektorowie. W wyborze tych elektorów prawicowa „Ceda” (partja Gil Roblesa) nie będzie brać udziału. Jej wodzowi oświadczył publicznie w Izbie mówca socjalistyczny: „Nie wiem jak umrze Gil Robles, ale to mu zaręczam, że umrze z trzewikami na nogach”.

Cróżb takich chyba w Hiszpanji nie rzuca się w powietrze... (m)

PRZYMEMOROIDACH  
(KRĄWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE BOLE, GUZY)  
CZOPKI I MASE  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

# PRZEGLĄD PRASY

## 100.000 BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

„Express” sanacyjny dopiero teraz dostrzega straszną u nas plagę bezrobocia.

„Mamy przed sobą opracowany ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych wynik badań nad bezrobociem w Warszawie. I cóż się okazuje? Oto zaledwie 25 proc. bezrobotnych zostało zarejestrowanych, a 47 proc. bezrobotnych przewinęło się przez bura pośrednictwa pracy. A zatem: jeśli w marcu 1935 r. było 31.000 zarejestrowanych bezrobotnych — to faktyczna ich liczba wynosiła około 100 tys.”.

Dziennik dochodzi do wniosku, że w całej Polsce ok. 52 proc. robotników należy do armji bezrobotnych.

Nie myślimy kwestjonować tych obliczeń. Szkoda jednak, że „Express” nie dodaje, w jakim to okresie cyfra bezrobotnych osiągnęła te rekordowe cyfry.

## NASZA ADMINISTRACJA A OSTATNIE WYPADKI

Jaka jest wina naszej administracji w wydarzeniach, które poruszają dziś umysły w Polsce? Usuwając p. Switalskiego ze stanowiska wojewody w Krakowie, rząd wyciągnął na tym odcinku pewne konsekwencje. Zobaczymy, czy i jakie następstwa mieć będą zajścia lwowskie, dużo cięższe i groźniejsze... Właśnie teraz, kiedy zarząd województwem staje się funkcją coraz trudniejszą, wymagającą istotnych talentów administracyjnych, pracowitości, sumienności i wykształcenia, na stanowiska te należy powoływać istotnych fachowców. Porusza ten temat m. in. „Czas”:

„Zwłaszcza wyższe stanowiska administracyjne, gdzie się koncentruje i objawia właściwa władza państwowa, wymagają od jednostek którym te stanowiska są powierzane, najwyższego stopnia wiedzy prawnej i życiowego doświadczenia i umiejętności obchodzenia się z ludźmi. Tylko według tych norm powinna się odbywać selekcja kierowników administracji państwowej. Jest to zwłaszcza dla tego konieczne, że każde niedo-miękanie administracji państwowej w terenie, każdy błąd, — nie mówiąc już o nadużyciach — popelniony przez wyższych urzędników, odbija się stokrotnym echem w całym społeczeństwie, psuje tryby maszyny państwowej i osłabia stanowisko rządu. Błędną byłaby zatem metoda obsadzania wyższych stanowisk administracji państwowej dyktamentami, może na innym polu nawet zasłużonymi, — ale do sprawnowania tych odpowiedzialnych funkcji zupełnie nieprzygotowanymi”.

Uwagi te łączą „Czas” z refleksją, że

„w tych smutnych wypadkach nasza administracja państwowa nie wszędzie stała na wysokości zadania. Może być, że jest to tylko wrażenie, ale mamy uściszczenie, że można było uniknąć rozlewu krwi przez wnikliwsze przewidywanie rozwoju wypadków i może przez bliższy kontakt z poważniejszą organizacją robotniczą”.

Postulaty te podnosiła cała opozycja w sejmie i w prasie. Wolano o administratorów, a nie o polityków, wskazywała na potrzebę szkolenia personelu urzędniczego, któreby go uzdolniło do zajmowania stanowisk kierowniczych w administracji. Niestety, poszło się w całkiem innym kierunku.

## CZY POWSTANIE STRONNICTWO SANACYJNE?

Federacja b. kombatanów uchwiliła — jak donieśliśmy — na ostatnim zebraniu swego zarządu powołanie do życia „oboju politycznego o jasno zarysowanym programie”. Tendencje te — pisze „Kur. Pozn.” — są sprzeczne

z próbami wskrzeszenia BBWR, ufałwianiamy się w niektórych częściach kraju. Wiadomo, że na Śląsku istnieje nadal i działa Narodowe - Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, będące lokalnym odpowiednikiem BB. W ostatnich dniach z inicjatywą wojewody Józefskiego powstała podobna formacja także na Wołyniu.

Przed kilku miesiącami obiegała pogłoska że były prezes BBWR, przystępuje do organizowania nowego oboju politycznego w skali ogólnie - krajowej. Dotychczas jednak jakoś nigdzie nie znalazł realizacji tej koncepcji. Niewątpliwie działa tu niechęć radykalnych pilsudczyków do konserwatystów, którzy stale cieszyli się względami p. Sławka.

W stołecznych kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że ta nowa impreza p. Sławka miałaby być oparta na stwarzaniu społeczeństwa i na samorządzie, że byłaby to raczej mechaniczna a nie deowo - polityczna organizacja społeczeństwa.

Jak widzimy, kierownicy polityczni „sanacji” chcą kroczyć do ponownej jej konsolidacji rozmaitymi drogami. Społeczeństwo nieulnie odnosi się do tych prób stworzenia oboju politycznego, który miałby powstać niejako pośredku, między Obozem Narodowym, a przechylającym się ostatnio dość wyraźnie ku komunizmowi polskiemu socjalizmem”.

Ukazała się książka ROMANA RYBARSKIEGO

## „SIŁA I PRAWO”

Do nabycia w księgarniach i Administracji „MYŚLI NARODOWEJ”

(Al. Jerozolimska 17)

CENA 6 ZŁ.

CENA 6 ZŁ.

Gdyby zamiary żydowskie zostały uwięzione pomyslnym skutkiem, kraj nasz przeszedłby przez ciężkie i krwawe wstrząsy, rozwój społeczeństwa zostałby powstrzymany, a nawet sam byt naszego narodu zagrożony. Ostatecznym wynikiem byłoby umocnienie się i zapanowanie żydostwa w Polsce, któreby się zamieniła na jakies dziwaczne condominium.

Dlatego też należy stanowczo ostrzec całą opinię naszą przed kusze-

niem jej ze strony Żydów i jeszcze bardziej przeciwstawić się czynnie wszelkim próbom realizowania polityki „frontu ludowego” w Polsce.

Domnięcie zgłiszca spalonych kościołów w Hiszpanji oświetlają w sposób wymowny prawdziwe oblicze „frontu ludowego”. Tego jaskrawego obrazu nie zatrą żadne łagodzące reklamy żydowskich monterów rewolucyjnych.

# Myśli o kulturze

W Nr. 3 (167) Przeglądu Współczesnego prof. Adam Heydel ogłasza szósty szkie interesujących „Myśli o kulturze”, poświęcony zagadnieniu przebudowy kultury polskiej.

Na wstępie autor przypomina konieczność rozróżnienia trzech procesów: wytworzenia kultury, narzucania jej i utrwalania jej zdobyci. Kulturę wytworzą jednostki z różnych warstw społecznych, narzuca ją jedna warstwa, utrwalają tradycje. Dobrze jest, gdy warstwa narzucająca kulturę innym jest jednocześnie warstwą przodującą. Ale nie zawsze tak się dzieje. Najczęściej bowiem rządzi ta warstwa, która imponuje. Niekoniecznie — zdobywcami kultury.

W dobie obecnej „jesteśmy świadkami przesuwania się wpływów kulturalnych w Polsce, przesuwania się bardzo radykalnego i szybkiego”. Od roku 1918 więcej obserwujemy upadek wpływów warstwy ziemiańskiej, przy jednoczesnym wzroście wpływów warstwy demokratycznej, ściślej — warstwy drobnomieszczaństwa, która poczyna coraz bardziej wysuwać się na czoło życia społecznego.

Ta „demokratyzacja struktury społecznej” znajduje swój wyraz w dziedzinie przejawów kulturalnych życia zbiorowego, w twórczości artystycznej, literaturze, teatrze, prasie. „Dość porównać — pisze prof. Heydel — przedwojenne gazety w rodzaju „Czasu” — przedewszystkiem — ale także „Kuryera Warszawskiego”, czy „Gazety Warszawskiej” z najpopularniejszymi dziś w Polsce dziennikami by zmierzyć drogę, którą przebiega Polska w swojej ewolucji społeczno-kulturalnej”.

„Podpora kultury, jaką jest zamożność, jest w Polsce bardzo niepewna”, to też w wytworzeniu dóbr i wartości kulturalnych mały stosunkowo udział bierze nieliczna warstwa posiadająca, natomiast żywo uczestniczą w tej pracy warstwy średnie. Niebezpieczeństwo tkwi jednak w „żywości rozpędzonej ku zerządzeniu społeczeństwa polskiego”, bowiem biurokracja nie jest dobrym konsumentem wytworów kultury, żyjąc raczej w niedostatku, a do roli producenta kultury najmniej się nadaje.

Z drugiej znów strony istnieje w tej warstwie średniej tendencja do utrzymania tradycji, wytworzonych przez dawne warstwy przodujące, zarówno gdy idzie o stopę życiową, jak i kwestie t. zw. „po chodzenia”. „Do jednego z archiwów — pisze prof. Heydel — napływają bezustannie zapytania dostojników państwowych o ślady historyczne, ich rodzin, lub choć-

by o możliwości nawiązania tych rodzin do takich czy innych znanych historycznych rodów”. „Gust do kiszonych ogórków i herbów” przetrwał więc rewolucję kulturalną, którą przeżywa Polska powojenna.

Poważne niebezpieczeństwo grozi kulturze polskiej skądinąd. Oto — powiada autor — „dwa prądy zalewają warstwę inteligencji z niespotykaną dotychczas siłą. Prąd idący od warstwy chłopskiej i Żydzi z ghetta”. Właściwie niebezpiecznym jest tylko ten drugi prąd. Psycholog ja chłopca polskiego ma bowiem — mimo wszystko — wiele cech wspólnych ze szlacheczką i typ tych dwóch kultur harmonizuje się nieraz pomyślnie. „Niemal wykluczoną jest taka asymilacja u Żydów”. Po wyjściu z ghetta nabierają oni bowiem cech szczególnych „zbierając z całego świata to wszystko, co nowe, modne, a radykalne”, a dzięki swojej ruchliwości i bezceremonialności zaczynają na dawać ton życiu miast polskich. „Rdzenny Polak żyje więcej w domu i częściej cznie się u siebie tylko w zamkniętym mieszkaniu i zamkniętym kole znajomych. W miejscach publicznych bywa w mniejszości”.

Jeśli idzie o typy reprezentujące obecne społeczeństwo, to i pod tym wzglę-

dem nastąpiło przesunięcie. Wyższy urzędnik lub wojskowy zastępuje dziś dawnego szlachcica, chłop upodobał się do dawnego mieszczaństwa z waszcia, a mieszczaństwo patrycjusza polskiego przesłonił żyd.

Dwóch rzeczy trzeba według autora by utrzymać typ dawnej kultury polskiej: — rozbudzenia twórczości warstwy szlacheckiej, oraz czerpania z dawnej kultury wzorów twórczości, a nie tylko użycia. Co do pierwszej z tych rzeczy, to realizuje się ona powoli. Szlachta bowiem przynika coraz bardziej do miast, łącząc się z mieszczaństwem i wnosząc rzetelne wartości kulturalne do życia zbiorowego.

Ze swej strony dodamy, że trzecim nieodzownym warunkiem utrzymania w czystości kultury polskiej jest odsunięcie całkowiście Żydów od wpływu na twórczość kulturalną narodu. Jest to conditio sine qua non naszej przyszłości kulturalnej.

Co do roli szlachty (jeśli wogóle to pojęcie posiada dziś jeszcze jakąś treść istotną) w tworzeniu kultury, to życzyć należy, aby omawiane przez prof. Heydla zjawisko przenikania tej warstwy do innych następowało szybko, i aby niosło ze sobą jaknajwięcej rzetelnych polskich wartości kulturalnych. (s. g.)

## BENJAMINO GIGLI, największy obok Jana Kiepury tenor świata w sali kina „Filharmonia”

Od lat już kino Filharmonia nie dobrało sobie programu, któryby odpowiadał tak bardzo naturalnym warunkom tego kina, (świetna akustyka i najlepsza aparatura dźwiękowa) jak to uczyniło tym razem.

Wyświetlany będzie tam od dziś film „Nie zapomnij o mnie” produkcji Itala - Film, z największym obok Jana Kiepury, tenorem świata, Benjamina Gigli. — Gigli zachwyca publiczność warszawską nie tylko przebogatym repertuarem najsłynniejszych arii i piosenek włoskich, nie tylko całym

niewymownym czarem swego głosu, ale i naturalną grą wysokiej klasy. Razem to wszystko z rewelacyjną treścią filmu, który sam w sobie jest arcydziełem, zasługuje, by film „Nie zapomnij o mnie” obejrzała cała Warszawa. Napewno nie rozczaruje się Kino „Filharmonia” uzyskało możliwość udostępnienia tego arcydzieła, śpiewu i gry również dla młodzieży od lat 12. Aby zaś udostępnić film wszystkim, kino Filharmonia nie podwyższa swych cen, które wynoszą 2,20 parter, 1,70 ulgowy, 1,50 balkon, 1,09 galeria.

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA LITERACKA

Polska powieść po czesku. — Nakładem firmy wydawniczej „Slinka” w Pradze ukazała się powieść Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie”, w czeskim przekładzie dr. Józefa Bęczki, znanego tłumacza i dobrego znawcy polskiej literatury. Wypada jednak żałować, że znakomity tłumacz trudził się nad przełożeniem utworu mającego tak małą wartość, jak rzecz p. Kurka.

Odzyskanie cennych rękopisów. — Po blisko 200 latach powróciły do Włoch rękopisy „Jeruzolimy wyzwolonej” i „Aminty” Torquata Tasso. Rękopisy odnaleziono niedawno u londyńskiego an-

tykwarjusza i nabył je jeden ze zbieraczy medjołańskich.

## OCHRONA ZABYTKÓW

Ochrona sztuki huculskiej. — Urząd Wojewódzki w Stanisławowie, zakwalifikował ostatnio szereg budowli w stylu huculskim do grupy zabytków, podlegających ochronie ustawowej. M. in. uznano wartość zabytkową cerkwi filjalnej z XVIII wieku pod wezwaniem św. Dymitra w Tatarowie, jako charakterystyczny typ budownictwa drzewnego wraz z obok stojącą dzwonnica, ogrodzeniem i figurą Męki Pańskiej. Ponadto uznano za zabytek starą dzwonnica z XVIII w. przy cerkwi parafialnej w Mikuliczynie wraz z dzwonnica.

## KRONIKA FILMOWA

„Quo Vadis” w nowym filmie. — W najbliższej przyszłości rozpocznie się w Hollywood nakręcanie nowej filmowej wersji Sienkiewiczowskiego „Quo Vadis”. Główne role mają objąć tacy artyści jak Norma Shearer, Clark Gable, Robert Taylor i Wallace Berry.

ZIOŁKA PRZECIWARTERYCZNE  
POLECA APTEKA J. GESSNERA  
AL. JERUZOLIMSKIE 11-DO NABYCIWAAPTEKACH

Kongres prasy filmowej. — W siedzibie Klubu Prasy w Rzymie otwarto międzynarodowy kongres prasy filmowej. W kongresie wzięli udział przedstawiciele prasy filmowej ze wszystkich niemal krajów Europy. Obrady zakończono 21 b. m. Przedmiotem ich były m. in. zagadnienia techniczne przygotowania krytyków filmowych, reklamy filmowej etc.

## OCHRONA PRZYRODY

Park Derdowskiego. — W Wielkiej Wsi - Hallerowie tuż przy bulwarze nadmorskim buduje się wielki park nadmorski. Budowę prowadzi starostwo morskie. Dotychczas w parku zasadzono zgórą 50 tysięcy drzewek, dostarczonych przez różne miasta Pomorza. W niektórych partjach park jest planowany na sposób angielski. Swego czasu na terenie parku zostały odkryte przedhistoryczne groby słowiańskie. Jeden z tych grobów zostanie zachowany tak i tak go znaleziono, na dowód, że wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich, brzeg

# Nowe wydawnictwa Instytutu Śląskiego

Józef Kostrzewski: Przedhistoryczne związki Śląska z resztą ziem polskich (Katowice — 1936). Stron 38. Cena 1,80 zł, z 8 mapami i 18 rycinami w tekście. Skład gł. na Śląsk Ks. Katolicka i Mikulski. Prof. Kostrzewski daje dowody ścisłego związku Śląska z pozostałymi ziemiami polskimi, jaki istniał już od środkowej epoki kamiennej, kiedy to Śląsk i Małopolska stanowiły zupełną jedność etnograficzną.

Janusz Staszewski: Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej (Katowice 1936). Stron 35. Cena 1,50 zł. Z mapką. Skład gł. na Śląsk Ks. Katolicka i Mikulski. W odczycie Staszewskiego znajdujemy przypomnienie pobytu Legii Dąbrowskiego we Wrocławiu, Nisie i Głogowie i ich walk z wojskami pruskimi. Dowiadujemy się również o stacjonowaniu polskiej kawalerii w Głogowie przez cały prawie czas istnienia Księstwa Warszawskiego oraz o przemarszu wojsk Księstwa przez Śląsk pod kłęskę pod Lipskiem.

Józef Reiss: Ślązak Józef Elsner, nauczyciel Chopina, (Katowice, 1936 r.), Stron 58. Cena 2 zł. Z portretem i 2 rycinami. Skład gł. na Śląsk Ks. Katolicka i Mikulskiego, Prof. Reiss kreśli życiorys Elsnera, Ślązaka z Grotkowa, który działał początkowo we Lwowie jako dyrygent teatru, a później został ściągnięty przez W. Bogusławskiego na kapelmistrza opery w Warszawie. Jako profesor

teorii muzycznej na uniwersytecie warszawskim, kształcił m. in. Fryderyka Chopina, oceniając jego talent. Elsner jest autorem szeregu wartościowych kompozycji o podłożu patriotycznym.

Aleksander Birkenmajer: Witelno, najdawniejszy śląski uczonec (Katowice 1936). Stron 32. Cena 1,20 zł. Skład gł. Kasa im. Mianowskiego na Śląsk Ks. Katolicka i Mikulski. Autor przypomina po stać uczonego, który jako pierwszy czło-wiek, pochodzący ze Śląska zdobył w nauce europejskiej szeroki rozgłos. Witelno żył w drugiej połowie XIII w. a dzieła jego z zakresu filozofii, matematyki i fizyki, pisane — jak powszechnie w owych czasach — w języku łacińskim, oparte były na szerokiej znajomości naukowej literatury greckiej, arabskiej i łacińskiej średniowiecznej. Czytamy w rozprawie, że na dziełach Witelona z dziedziny fizyki kształcili się tacy ludzie jak Leonardo da Vinci, Kopernik i Kepler.

Wykaz literatury bieżącej o Śląsku. — Nr. 4, październik — grudzień 1935 r. Cała 80 groszy. Opuścił druk czwarty zeszyt wykazu literatury, zawierający bieżącą bibliografię Śląska za ostatni kwartał roku 1935. W ten sposób zyskujemy już kompletny przegląd druków dotyczących Śląska za cały rok 1935. Dalsze zeszyty wykazywać się będą regularnie co kwartał. Do nabycia w Księgarni Katolickiej i T. Mikulskiego w Katowicach.

# NOWE KSIĄŻKI

Antoni Skrzynecki — Wierzę... Biblioteka dobrych książek. Łomża 1936 r., str. 344.

Interesująca, choć wyraźnie „na tezę” pisana, powieść o mocnym posmaku dydaktycznym, nie umniejszającym jednak niepoślednich zalet: prawdy życiowej i trafnej obserwacji psychologicznej wspar-tej o głęboką mądrość katolickiego doświadczenia. Dobrze poinformowany, bliżej nieznan nam, autor drobniogowo ry-

suje intelektualne środowisko Warszawy w dobie nasilenia wojującego pozytywizmu, zwłaszcza w Kołach, które, wyszedłszy od altruistycznych przesłanek pracy i użyteczności, rychło, pod wpływem inspirowanych kontaktów z analogicznymi ruchami na Zachodzie, przetrzuciły się do obozu ciemnego bezbożnictwa. Antoni Topolski, publicysta i filar radykalnego „Postępu”, jest odstrasającym przykładem obłądów grubego materializmu, zaznaczamy to odrazu, nieco skarykaturowanym, nieogłędnie pozbawionym nieodzownych, choćby dla kontrastu, jaśniejszych stron wizerunku. Dzieje jego małżeństwa i ojcostwa, celowo, nienawistną ręką odartych z uroku sakralnej kultury katolickiej, przepłatan barwnymi epizodami podjazdowej wojny między wrogimi redakcjami — składają się na dosyć pełny obraz, jakże jałowego, egoistycznego żywota warszawskiego dziennikarza — pozytywisty.

Konstrukcja powieści została pomysła-na dramatycznie, bowiem już w całkowitem odżegnanie się Topolskiego od chrześcijańskiego społeczeństwa żyjących kryje się wina, domagająca się zadośćuczynienia, conajmniej tak pełnego, jak znaczne było przekroczenie przez pychę rozum wyznaczoną dla człeka granicy... Odebranie, na mocy intercyzy, możności praktykowania zasłabionej małżon-ce, laickie, ba, nawet bez chrztu, chowanie dzieci zemści się okrutnie na ufnym w swą moc „wyższego umysłu”, głuchym na głos instynktu, beztylem doktrynerze.

Śmierć ukochanego dziecka, rozejście się w następstwie tego z żoną, które na szczęście spadło z oczu bielnemu niewiary, śmiertelna choroba młodszego syna, wreszcie, acz znacznie później, samobójstwo najstarszego — owoc liberyńskiego wychowania, wszystko to przywodzi na myśl palec Opatrzności, kłatwę, ciężką na rodzie Topolskich. Postacie, uosabiające wewnętrzną siłę, płynącą z wiary, pomysłane zostały tylko jako kompas, niezbędne w danej sytuacji. Książka p. Skrzyneckiego, powstała nie bez wpływu Mauriac'a, jest dosyć szczęśliwą próbą powieści, operującej bojową dialektyką akcji katolickiej — zjawisko nad wyraz pożądane. Przydałoby się, co prawda nieco więcej swobody w treści, tonującej dydaktyzm. Pod zamieszczonymi figurami doszukiwaliśmy się znanych powszechnie w końcu ubiegłego stulecia nazwisk prowodyrów masońsko-liberalnej klikki. Ciekawy szczegół: wzmianka o o-wym Feinkopfie (nomen - omen), ostatecznym po długich przetargach, nabywcy radykalnego „Postępu”. (W. O.)

## Fundacja Roosevelta na cele badań dietetycznych

Fundacja Roosevelta, ofiarowała wydziałowi medycznemu Uniwersytetu Cornell 142.500 dolarów na przeprowadzenie specjalnych studiów sześciolat-nich, których celem jest zbadanie jakie przepisy dietetyczne w drugiej połowie życia ludzkiego mogą się przyczynić do przedłużenia przeciętnej życia.

**PO CHOROBIĘ  
GDY WŁOSY WYPADAJĄ**  
**MIA** pomaga  
USUWA ŁUPIEŻ  
Henryk Zak - Poznań  
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW

# Tredowaci w Abisynji

Henry de Monfreid: Tredowaty. Z 48 ilustracjami i portretem autora. Nakładem Trzaski Everta i Michalskiego. Warszawa 1936. Str. 229. Biblioteka Podróżnicza tom 7.

Olbryzie zainteresowanie Abisynją w Europie powoduje szybki wzrost literatury o tej małej i nas znanej krainie. Niedawno warszawska Biblioteka Publiczna urządziła nawet wystawę posiadanych druków o Abisynji, bardzo oczywiście skromną. Tymczasem co miesiąc pojawia się w Europie dziesiątki tomów we wszystkich językach opisujących Abisynję. O dawności i nasileniu zainteresowania włoskich Abisynją świadczy dobitnie fakt, że już w r. 1893 posiadali Włosi ogromną „Bibliografię etiopia” opracowaną przez G. Fumagalliego, liczącą przeszło 500 stron druku.

W Bibliotece Podróżniczej Trzaski, Everta i Michalskiego ukazała się właśnie druga już książka o Abisynji. Najpierw wydano cenną pracę informacyjną Kalmera i Huyna „Abisynja ognisko niepokoju”, którą omówiliśmy obszernie w nr. 14 naszego pisma. Obecnie zaś wyszedł tom przygód doskonałego podróżnika i pisarza francuskiego Henryka de Monfreida, który przebywał w Abisynji wiele lat jeszcze przed wojną jako plantator, kupiec i turysta. Wyjechał z Francji w poszukiwaniu zarobku, może też z chęci szukania przygód, ale zarazem poznania dzikich i tajemniczych szczytów tubylczych. To właśnie stało się nastawieniem Monfreida na dotarcie do zakamarków obcej psychiki, zrozumienie pobudek postępowania człowieka o instynktach pierwotnych, a za-

razem szacunek z jakim się odnosi do przejawów obcej obyczajowości, kultu, zobobonu, uczucia, czyni relację autora szczególnie miłą, budzącą zaufanie do autentyczności przeżyć i opisów. A przeżycia te i opisy są do-prawdy wstrząsające. Przemawiają samą nagością faktów, opowiedzianych poprostu, z uśmiechem i współ-czuciem człowieka, który przeżył więcej aniżeli może wypowiedzieć w opowiadaniu na użytek czytelników. Niemniej jednak wyborem zdarzeń czyni Monfreid wrażeń beletryzowania swych przygód, tak bowiem umie napiąć naszą ciekawość losami swoimi, czy też swego otoczenia, czy owego tredowatego, najokropniejszej przez los ukaranego zbrodniarza, którego makabryczna historia wije się przez wszystkie rozdziały książki.

Z doskonale przełożonej przez Ryszarda Świętochowskiego opowieści Monfreida poznajemy duszę Abisynji, i to jest zdobyc w lekturze najcenniejsza. Monfreid wyjechał do Abisynji jako handlowiec, stracił w niej cały swój majątek, lecz wrócił literatem. Napisał parę książek o Abisynji, które zjednały mu duży rozgłos w świecie. Przed paru miesiącami zdawaliśmy sprawę z jego nie tłumaczonej jeszcze rzeczy: „Le drame ethiopian” (WDN 31.XII.35), zapowiedziano też wydanie przekładu „Wrogich ziem Etiopii”, trzeciej naważniejszej książki Monfreida. Kto pragnie zorientować się w obecnych sprawach i zdarzeniach podbitej prawie w całości przez Włochów Abisynji, nie może pominąć prac Monfreida. (g.)

# Komunizm wśród Rusinów

## Cztery ośrodki agitacji komunistycznej

Po klęsce ukraińskich zamachowców w Małopolsce Wschodniej szeroką falą zalewał umysły, zwłaszcza inteligencji i młodzieży ukraińskiej, czad bolszewizmu. Działo się to z dwu powodów: 1) nienawiść do Polski i chęć szkolenia jej; 2) wiary w ukraińską republikę sowiecką nad Dnieprem. Część działaczy ukraińskich przeniosła się wtedy do Kijowa i Charkowa, by pracować we własnej „derżawie”, część zaś w kraju organizowała bandy dywersyjne i komunistyczne „Selroby”, oraz uprawiała szeroką akcję pro-bolszewicką w prasie legalnej i nielegalnej.

„Orientacja na wschód” załamała się z chwilą, gdy bolszewicy poczuli niszczyć żywioł ukraiński w nadnieprzańskiej „republice” fizycznie i moralnie. Wyglądanie Ukrainy i rusyfikowanie autonomicznej republiki otworzyły naszym Ukraińcom oczy. Zdawało się przez jakiś czas, że agitacja bolszewicka nie znajdzie już więcej przystępu do duszy małopolskich Ukraińców.

Nadzieje okazały się złudnymi. Wprawdzie niema obecnie (jeżeli chodzi o Ukraińców, a nie moskalofili) filozofii wietnamskiej, ale filozofia narzucała się z góry, lecz jest wzmocniony ruch agitacyjny prosowiecki wśród mas.

Jak donosi „Nowy Czas” — tej zimy wywedrowały całe falangi młodzieży ruskiej ze wsi w poszukiwaniu „pracy”. Część tej młodzieży, głównie z Podkarpacia, przebyła zimę w Czechosłowacji, część za Zbruczem, a część w polskich miastach: Lwowie, Łodzi, Radomiu, Bydgoszczy. Z wiosną wrócili kandydaci przeszkoleni do pracy agitacyjnej, i skutki tego przeszkolenia i tej pracy już widać.

Jak informuje poseł Baran w „Dile” —

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

cztery są główne tereny wzmoczonej agitacji komunistycznej: Pokucie, okręg Sambor — Drohobycz, powiaty Żółkiew — Rawa Ruska i Łemkowszczyzna. Dla każdego, kto zna stosunki miejscowe, jasnym jest, dlaczego w tych czterech ośrodkach agitacja ta znajduje łatwy posłuch. Pokucie, to domena dawnej trylowszczyzny (chłopskiego ruchu hajdamacko - radykalnego), zagłębie naftowe, to teren opanowany przez socjal-radykałów, północne powiaty i Łemkowszczyzna, to środowiska ruchu moskalofilijskiego. Trzeba tu bowiem dodać, że wśród moskalofili zrodził się w ostatnich czasach ruch „młodo - ruski”, nie marzący o Rosji carskiej, lecz chcący dostosować się do dzisiejszej rzeczywistości. Podnieta dla tego ruchu jest kurs antyukraiński w Sowietach, a pro-ukraiński w Polsce. Młodzi moskalofili zatem nie orientują się już w swej walce z „mazepińcami” na Polskę, lecz na Sowieci.

Oprócz „komunisty społecznej” i „komunisty moskalofilijskiej”, wytwarza się jeszcze trzeci typ: „komunisty - nacjonalisty”. Typ to dla Ukraińców najgroźniejszy, bo wciśka się w narodowe życie organizacyjne, by je opanować lub rozsadzić. Hasłem tej nowej komunij jest — pisze „Nowy Czas” — „jednolity front ludowy dla narodowego i socjalnego wyzwolenia w oparciu o Sowietów i czerwoną armię”. Chcą zrobić to z ukr. narodowymi organizacjami, — dodaje poseł Baran, co zrobiono z „Legionem Młodych”.

Równocześnie z agitacją komunistyczną postępuje wzmocniona agitacja sekcjiarska i bezbożnicza. Pierwsza ma głównie swoje siedlisko na Pokuciu, druga w okęgach przemysłowych.

Jak te wszystkie czynniki ze sobą zajązają się, podam przykład z terenu,

stosunkowo najmniej objętego agitacją z Podola. We wsi Peremilowie (pow. kopyczyński) od kilku lat istnieje „ukr. gmina ewangelicka”. Członków ta gmina liczy niewiele, a jednak opanowali już „ukraińscy ewangelicy” „Proświte” i na święcie szewczenkowskim przemówienie poruczono pastrowi. Na tem samym święcie deklamowano wiersz bluźnierczy - bezbożniczy, o co policja robi obecnie dochodzenia. Nastąpił więc sojusz sekcjiarsko - bezbożniczy. Młodzi hajdamacy peremilowscy zdobyli się jeszcze na inną demonstrację. Oto w czasie nabożeństwa uroczystego w Wielkiej Piątce urządzili sobie pod samą cerkwią mecz futbolowy. Nie pomogła interwencja ni proboszcza ni sołtysa — rozwydrzona młodzież odpowiedziała, że „na hromadskiej ziemi wsio im wilno”.

Z innych terenów donoszą o jeszcze gorszych występach bezbożników (pobicie księdza, napad na procesję, podpalenie cerkwi). Poseł Baran twierdzi, że w ruchu tym maczają dobrze palce — Żydzi. Żydzi też zorganizowali w Kołomyi szeroką akcję wydawniczą w duchu bolszewickim. Wydaje się tam popularne piśma i książki tak, iż Kołomyja stała się centralą, dostarczającą agitatorom czerwonej bibuły.

Pisma ukraińskie wzywają wszystkie czynniki narodowe i cerkiewne do wspólnej akcji dla zwalczania czerwonego niebezpieczeństwa. Na zakończenie dodać należy, że ludność polska trzyma się zdaleka od czerwonego ruchu i — jak dotąd — bezpośrednie niebezpieczeństwo jeszcze nam nie grozi. Aby stan tej odporności nadal utrzymać, należałoby ze strony czynników miarodajnych zostawić swobodę organizowania młodzieży w duchu narodowym i religijnym.

Ks. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

CHOROZY! LECZCIE SIĘ W KRAJU. Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza Sól Morszyńska lub Gorzka Woda Morszyńska. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierp. wątroby. Żąd. w apt. i skl. apt.

## Z CAŁEGO KRAJU

### GNEZNO

Nowe wykopaliska. — Badanie wzdłuż Lecha pozwoliło dokonać ostatnio kilku nowych odkryć archeologicznych, mogących mieć duże znaczenie naukowe. Odkryć dokonano na terenie przeznaczonym pod budowę muzeum. W przekopach ujawniły się szczątki dawnych fortyfikacji zamkowych w postaci palisad i innych umocnień drewnianych. Taką ocenę wydał prof. Zakrzewski z Poznania, archeolog, który z komisją badał wykopaliska odnalezione na głębokości około 6 m.

Jeszcze ważniejsze znaczenie posiadają odkrycia starych fundamentów na tym terenie, do których dokopano się na głębokości około 3 i pół metra. Są to prawdopodobnie pozostałości po dawnym kościele, który według najstarszych kronik stał na tem miejscu.

Wykopaliskami zainteresował się J. E. Ks. Biskup Laubitz. Zostaną one odkryte całkowicie i dokładnie zbadane. Odkrycia posuną niewątpliwie o duży krok naprzód badania nad najdawniejszą historią miasta.

### GRUDZIĄDZ

Wybuch petardy. — W nocy z 17 na 18 b. m. około godz. 2-jej usłyszano w s. na detonację.

Jak się okazało, wybuchła petarda przed sklepem Żyda Salomona Gódwaga, który pod firmą „Lotos” prowadzi przy ul. Wybickiego 21 handel perfumami. Na skutek wybuchu wyleciała w powietrze szyba wielkiego okna wystawowego, boczna mniejsza szyba oraz 5 dużych i 15 mniejszych szyb w oknach na pierwszym i drugim piętrze. Inne szkody nie zostały wyrządzone, również nie było wypadków w ludziach.

Ponieważ dzień dzisiejszy jest dniem targowym przed stłuczonymi szybami gromadzą się grupki ludzi.

Policja wdrożyła energiczne dozorowanie.

### OSTROLEKA

Konfiskata wina. — Przy najruchliwszym Placu 3-go Maja 17 Chaim Rozenbaum prowadzi restaurację i piwiarnię. Władze Kontroli Skarbowej, nie zważając na to, że „Chaim” jest niedoszłym rabinem co uwidoczniło się w jego hałacie i potężnych pejsach — wkroczyły przed kilkoma dniami — dokonały rewizji, w czasie której u „półduchownego Chaima” odkryto potajemną winiarnię i rozlewnię.

Skonfiskowane wino znajduje się w kilku potężnych gąsiorach, część zaś już pobutelkowana przygotowana była do

sprzedaży. Ogółem skonfiskowano kilka set litrów.

### POZNAŃ

Samobójstwo reemigranta. — Na dworcu poznańskim wydarzył się straszny wypadek. Pociągiem ze Zbąszynia przyjechał w przedziale III klasy reemigrant z Francji, Walenty Burdy spod Kielc.

Burdy wyszedł z wagonu i znalazłszy się na peronie zaczął się uderzać z całej siły butelką po głowie, zadając sobie straszne rany. Doznał on, jak się później okazało złamanie czaszki, pęknięcia kości ciemięniowej i wstrząsu mózgu. Furjadowi odebrano butelkę i wezwano Pogotowie, które odwiezło go do szpitala. W przedziale Burdy pozostawili dwoje nieletnich dzieci: 2-letniego Janka i 2-miesięczną Lucję Marię. Dzieci znajdowały się w stanie zupełnego wycieńczenia. Już w Zbąszyniu zauważono, że zarówno Burdy, jak i jego dziecko cierpią strasznie z głodu. Opieka dworcowa dała wówczas głodnemu ojcu butelkę mleka dla dzieci.

Ta właśnie butelka stała się następnie narzędziem usiłowanego samobójstwa. Walenty Burdy pozostawił w Francji żonę, która widząc rozwijającą się chorobę umysłową męża, wysłała go z Francji do kraju wraz z dziećmi, sama pozostała w Francji, by zarabiać na ich utrzymanie.

Nie przewidywała jednak, że mąż jej jest tak chory, iż nie dojedzie do domu. Wycieńczonymi dziećmi zajęła się katolicka misja dworcowa. Dzieci te będą umieszczane prawdopodobnie w przytułku Opieki Społecznej.

### SZAMOTUŁY

Jajo ważyło 3/4 funta. — W gospodarstwie Murana Lurki w Szamotułach gęś zniosła jajo wagi 3/4 funta podczas gdy zwyczajnie jajo gęsi waży 1/4 funta.

Chcąc zachować sobie na pamiątkę skorupę tego niecodziennego jaja, p. Lurka przy pomocy otworu usunął ze środka białko i żółtko, lecz ku swemu zdziwieniu zauważył wewnątrz skorupy drugie normalnej wielkości jajo, zawierające również żółtko i białko.

### ZAKOPANE

„Heca antysemitcka”. — Pod tym tytu-

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

## Ważne uchwały kupiectwa lubelskiego

(Od własnego korespondenta)

Lublin, w kwietniu.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w lokalu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego walne doroczne zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich. Na zebranie stawili się około 100 członków Towarzystwa. Zagaił je ustępujący prezes p. Żurek zapraszając na przewodniczącego walnego zebrania p. Bertrama, który skolei na asesorów powołał pp. Moskalewskiego i Łuszczewskiego, do protokołu zaś pp. Domiczka i Noskiewicza.

Po sprawozdaniach z całorocznej pracy i wyborze nowego zarządu, przystąpiono do obrad nad rezolucją, którą przyjęto z aplauzem. Oto jej brzmienie:

Zebrani w dniu 19 kwietnia, na Dorocznym Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie uchwalają:

1) Wezwać wszystkich kupców chrześcijan, którym niezależność gospodarstwa od obcych wylwów nie jest jako Polakom obojętną, aby zakupywały wszystkie towary wyłącznie od polskiego wytwórcy, pośrednika i hurtownika.

2) Zabronić swoim rodzinom i krewnym czynienia jakichkolwiek zakupów w składach i sklepach żydowskich.

3) Zaapelować do właścicieli restauracji, aby w lokalach swych nie zatrudniali muzyków i orkiestr żydowskich, w przeciwnym razie lokale takie powinny być przez chrześcijan omyjane.

4) Zaapelować do wszystkich wytwórców i fabrykantów Polaków, aby zwolnili niezwłocznie wszystkich zatrudnionych u siebie Żydów, a przyjęli na ich miejsce Polaków, pod groźbą zbankotowania tych firm i zaprzestania sprzedaży ich wyrobów.

5) Wezwać wszystkie chrześcijańskie fabryki, które posiadają w Lublinie swe składki komisowo - konsygnacyjne, aby je przeniosły do składów polskich, oraz aby na przedstawicieli przyjęli Polaków w przeciwnym razie wyrobów tych firm kupcy Polacy trzymać u siebie nie będą, i wezwać społeczeństwo polskie, aby wyrobów takich firm nie kupowało.

6) Firmy i wytwórnie żydowskie wezwać, aby dla kupców Polaków zaangażowały i przysłały do nich tylko przedstawicieli Polaków.

7) Wezwać wszystkich kupców Polaków, aby wszystkie towary z wytwórni i hurtowni zakupywali wyłącznie za pośrednictwem przedstawicieli Polaków a nie Żydów.

8) Wezwać wszystkich właścicieli nieruchomości chrześcijan, aby lokale wolne wynajmowali wyłącznie Polakom, nawet, gdyby przyszło im wdzierżawić te lokale po niższej cenie, aniżeli ta, którą zaofiaruje Żyd.

9) Wezwać społeczeństwo polskie, aby wszystkie zakupy robiono wyłącznie u chrześcijan Polaków, nawet, w tym wypadku, gdyby ceny u Żydów ze względów konkurencyjnych były celowo niższe.

10) Zaapelować do wszystkich kupców Polaków, którzy dotychczas pozostają poza organizacją Stowarzyszenia, aby się zjednoczyli, w myśl hasła, że tylko w jedności siła, aby postępowali zawsze solidarnie, bowiem tylko wówczas będziemy mogli wywalczyć dla kupiectwa polskiego należne mu prawa poszanowanie, poparcie i uznanie.

11) W dobie gnębiącego nas kryzysu gospodarczego i bezrobocia we wszystkich zawodach, popieranie wyłącznie swoich na każdym kroku, kupowanie u swoich, jest nakazem chwili i obowiązkiem obywatelskim i narodowym, aby dawać zajęcie, pracę i chleb przede wszystkim dla swoich, dla Polaków.

12) Wezwać wszystkie polskie organizacje gospodarcze do powzięcia podobnych uchwał celem bezwarunkowego przestrzegania zasady swój do swego po swoje.

NOWOŚCI NOWOŚCI

Z. WASILEWSKI

ASPAZJA i ALCYBJADES

Cena zł. 3 (z przes.)

NORWID

(nagroda Akad. Umiej.)

Cena zł. 5 (z przes.)

Nabywać można w Admin. „Myśli Narodowej” Jerozolimska 17. Konta w P.K.O. Nr. 3.105

## Manifestacyjne zebranie

### Stronnictwa Narodowego w Ostrowie

#### Wzięło w niem udział 2000 osób ze wszystkich warstw

Ostrow Wilk., w kwietniu.

Front Ludowy, a faktycznie kierowaną przez komunistów akcją strajkową i demonstracją, charakteryzując ostatnie krwawe wypadki w Krakowie i Lwowie. We wszystkich tych wypadkach decydującą, czynną rolę odegrali Żydzi, którzy stanowią główny i wyłączny prawie w swym składzie trzon organizacji komunistycznej.

Mówca stwierdził, że chłop polski, garnczy się dziś masowo do szeregów Obozu Narodowego, oraz polski robotnik (przykład: Łódź) nie daje już dziś posłuchu demagogii komunistycznej. Przychodzi zrozumienie, że obcym żywiołom w Polsce należy w wprowadzeniu w społeczeństwo polskie walki klasowych po to, by „gdzie się dwóch bije”, mógł skorzystać trzeci — Żyd. Tu tkwi tajemnica faktu, dlaczego Żydzi są ośrodkiem organizacji i akcji komunistycznej w Polsce.

Zwycięstwo narodowe musi wzmocnić swą czynność i odporność wobec komunistycznych prób siania zamętu w naszym kraju i próbom tym przeciwstawić się jak najbardziej zdecydowanie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Polski Narodowej.

Na dworcu policja zatrzymała prelegenta i przeprowadziła rewizję osobistą, poszukując przy nim broni.

# Monopol i butelki

Czasopismo „Polityka Gospodarcza” zamieściło w Nr. 11 z r. b. notatkę p. t. „Monopol i butelki”, w której stwierdziło na podstawie danych N.I.K.P., że Państwowy Monopol Spirytusowy zakupuje w różnych częściach kraju używane butelki po różnych cenach, co zdaje się świadczyć o braku należytego szarmonizowania poczyną gospodarczych poszczególnych jednostek administracyjnych, wchodzących w skład Monopoli. W sprawie powyższej dyrekcja Monopoli nadesłała czasopismu następujące sprostowanie:

„Skup butelek po wyrobach konsumpcyjnych P.M.S. jest dokonywany w sposób i po cenach ustalonych zarządzeniem ministra skarbu z dn. 20.III.1934 r. (Monitor Polski Nr. 78 z dnia 5.IV.1934 r.).

Skup ten odbywa się w pierwszym rzędzie przez detaliczne zakłady sprzedaży wyrobów P.M.S., które następnie odstają butelki do magazynów tej hurtowni, w której zaopatrują się w wyroby P.M.S. Wszystkie hurtownie prywatne otrzymują od P.M.S. jednakoową zapłatę za dostarczone franco magazynowy wytwórni P.M.S. — butelki zwrotne. Jedynie w miastach Warszawa, Wilno, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów ze względu na tańsze koszty skupu (bliskie odległości dostawy), zostały wyznaczone przez P.M.S. ceny niższe, niż dla hurtowni prowincjonalnych”.

Na marginesie tego sprostowania, które — ściśle biorąc — nic nie proste, należy zauważyć, iż według autorytatywnego stwierdzenia N.I.K. w sprawozdaniu z czynności kontrol, dokonanych w okresie budżetowym 1934/35, skup zwrotnych butelek „był uskuteczniany... głównie za pośrednictwem prywatnych hurtowni oraz przedsiębiorców”.

Otóż według wyjaśnień dyrekcji monopolu, hurtownie te otrzymują jednakoową zapłatę, a wyjątek stanowią jedynie miasta: Warszawa, Wilno, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów, gdzie ceny za dostarczone butelki są niższe.

## Polski statek w Marsylii

Jak wiadomo, od blisko 10-ciu lat nie zawiązał do Marsylii żaden polski statek towarowy, dlatego też duża sensacja stanowiło przybycie do porty S/S „Kraków” z ładunkiem węgla. Należy podkreślić, że roczny obrót towarowy między Gdynią i Marsylią nie przekraczał 15000 t. (w tem 10000 tonn ładunku węgla). Obrót towarowy między Gdynią i Gdańskiem odbywał się dotychczas wyłącznie na statkach obcych.

## Zwyżka na giełdach zbożowych

W dniu 21 b. m. na giełdzie zbożowo-towarowej w Poznaniu podwyższono notowania żyta z 15 — 15,25 do 15,25 — 15,50 i pszenicy z 20,75 — 21 do 21,25 — 21,50. Poza tem zwyżkowały wszystkie gatunki maki żytniej o 25 gr. na 100 kg. i pszennej o 50 gr.

E. PEPEŁOWSKA

## OPIEKA NAD JEŃCAMI I INTERNOWANYMI

ZE WSPOMNIEN WÓJENNYCH

Memoriał ten wykazywał całą niesłuszną wysiedlania Polaków, podanych austriackich i niemieckich, którzy w ogólnej ilości 30.000 wysłanych z Królestwa w pierwszych miesiącach wojny, stanowili około 80 proc. Przedstawiał ciężkie położenie wysiedlonych Polaków i konieczność złączenia ich losu. Proponował, żeby ci Polacy obco-poddani, którzy będą w możności złożyć poręczenie odpowiednich organizacji społecznych, otrzymali prawo powrotu do miejsca swego zamieszkania; ci zaś, którzy takich poręczeń nie będą mogli złożyć, otrzymali prawo zamieszkania w miejscowościach według swego uznania na odległość od działań wojennych, wskazanej przez władzę wojskową.

Taki sam memoriał złożony został przez wice-prezesa Komitetu p. Olszewskiego osobiście w Petersburgu wice-ministrowi Spraw Wewnętrznych, ministrom Wojny i Spraw Zagranicznych.

Starania odniosły pomyślny skutek i w połowie lutego 1915 r. Rada ministrów zezwoliła wysłać obco-poddanym Słowianom na dowolny

Z powyższego wynikałoby, iż zanotowany przez N.I.K. oryginalny skutek płacenia przez monopol różnic cen za używane butelki („zdarzały się wypadki — czytamy w Sprawozdaniu Kontroli — że przedsiębiorstwa skupowały butelki w swoim rejonie, a dostarczały w tym rejonie, gdzie płacono wyższe ceny”) odnosi się właśnie do owych większych miast. To znaczy, iż ceny w tych miastach były o tyle niż-

sze, że przedsiębiorstwom skupu oplaćono się zakupywać tam butelki i ponosząc wszelkie koszty transportu, sprzedawać z zyskiem w innych punktach kraju.

W ten sposób „sprostowanie” dyrekcji monopolu określa jedynie bliżej i bardziej dokładnie owe osobliwe praktyki zakupu butelek, które przyniosły tak „nieoczekiwane” wyniki.

## Opłaty stemplowe od pism sporządzanych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych

W nr. 28 Dz. Ustaw R. P. z dn. 20 b. m. ukazało się rozporządzenie min. skarbu w sprawie opłat stemplowych od pism, sporządzanych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych.

Rozporządzenie to w par. 2 postanawia, że od opłat stemplowych są zwolnione:

1) podania do starosty o zaświadczenie, że obszar, objęty parcelacją, a nie podlegający zaliczeniu celem oznaczenia grupy gospodarstw, znajduje się w faktycznym posiadaniu nabywcy, albo że obszar składa się z nieużytków lub gruntów, odstąpionych dla zlikwidowania służebności; jak również zaświadczenia wydane naskutek takich podań;

2) pismo, stwierdzające ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego, przewidziane w rozp. Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

3) częściowy wpis aktu konwersji;

4) potwierdzenie złożenia listów zastawnych i gotowizny do depozytu instytucji, udzielającej pożyczki konwersyjnej, w przypadku niestawienia się stron interesowanych lub niezłożenia dowodów;

5) nowy tytuł dłużny, od którego sporządzenia urz. rozjemczy uzależnia uznanie umowy, dotyczącej nieruchomości ziemskiej, za nieistniejącą;

6) pisma ustanawiające zabezpieczenie długu naskutek decyzji urz. rozjemczego;

7) pismo w którym nadzorca zwraca się do wojewody o udzielenie opinii, jak również opinia wojewody;

8) orzeczenie min. rolnictwa i reform rolnych o przejęcie likwidowanych nieruchomości ziemskich na własność państwa;

9) pełnomocnictwo wystawione przez instytucję udzielającą pożyczki konwersyjnej, a upoważniające do czynności niezbędnych celem dokonania aktu konwersji;

10) pełnomocnictwo, upoważniające wy-

łącznie do zastępstwa w sprawie, należącej do zakresu działania powiatowego, lub wojewódzkiego urz. rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz do zastępstwa w postępowaniu przez Sądem Okręgowym — jeżeli wartość przedmiotu postępowania nie przewyższa 500 zł., a w postępowaniu układowym — jeżeli wysokość roszczenia wierzyciela nie przewyższa 500 zł.

W dalszym ciągu rozporządzenie postanawia, że listy zastawne, wypuszczone celem konwersji długów rolniczych, długów nierolniczych, zabezpieczonych na nieruchomości ziemskiej, lub długów, przejętych przez nabywcę ziemi z parcelacji, a zabezpieczonych dodatkowo na własnym majątku nabywcy — podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2 proc. od wartości nominalnej tylko tej części listów zastawnych, która służy do umorzenia nieuiszczonych odsetek.

Omawiane rozporządzenie m. in. postanawia, że przy parcelacji prowadzonej na mocy układu opłata stemplowa od pisma stanowiącego tytuł przejścia własności wynosi:

a) 1 proc. — jeśli obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się w wojew. białostockim, nowogródzkim, poleskim, pomorskim, poznańskim, stanisławowskim, tarnopolskim, lub wileńskim nie przekracza 75 ha., a obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się poza wymienionymi województwami, nie przewyższa 60 ha.;

b) 2 proc. — gdy obszar nabywanego gospodarstwa przewyższa wyżej wymieniony wymiar. Stawki ulgowe 1 proc. i 2 proc. będą stosowane do pism sporządzonych od dn. 1 b. m. do końca 1942 r.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## Sytuacja walutowa

Wielką pobudliwość, panującą na rynku francuskim, charakteryzuje fakt, że giełda paryska w dniu 20 b. m. przy zamknięciu swoim wykazała, wbrew ogólnej tendencji na innych giełdach, ponowne wzmocnienie funta szterlinga do 74,98 i dolara do 15,17 i jedna czwarta, oraz florena do 10,29 i trzy czwarte. Impuls ten, wychodzący z giełdy paryskiej, nie znalazł odbicia w Londynie, gdzie notowania franka pozostały bez zmiany prawdopodobnie dzięki skutecznej in-

terwencji angielskiego funduszu walutowego.

Jeśli chodzi o inne dewizy, to są one notowane w Londynie bez żadnych zmian. Nie pozostało to bez wpływu na kształtowanie się nastrojów na giełdzie paryskiej, która wykazała obniżenie kursu funta do 74,95.

Floren holenderski wzrósł w Zurychu z 208,15 do 208,25, w Warszawie z 360,35 do 360,45.

Inne dewizy wykazały bardzo nieznaczne odchylenia.

wybor miejsca zamieszkania we wschodnich guberniach, których wykaz sporządzono. Poza tem władze ustanowiły w Warszawie specjalną komisję pod przewodnictwem ks. Melikowa dla rozpatrywania podań, składanych w sprawach jeńców cywilnych.

Dla niepiśmiennych Komitet sam redagował podania, których załatwił około 3.600.

Ponieważ rodziny wysiedlonych znajdowały się przeważnie w bardzo ciężkim położeniu, Komitet, nie będąc w możności wydawać im zapożyczeń od siebie, wyjeżdżał dla nich pewną pomoc od konsulatu austriackiego.

W tym pierwszym okresie działalności zarząd Komitetu stanowiły następujące osoby: Zofia ks. Czetwertyńska — prezes, Kazimierz Olszowski — wice-prezes, Zygmunt Charniec — skarbnik, Maria hr. Sobalska — sekretarz, Jadwiga Waydlówna — zast. sekretarza, oraz ks. Seweryn Czetwertyński, hr. Marta Krasinska, ks. Marcełi Nowakowski, Elina Pełpowska, Stanisława Rzewuska, Jerzy Skokowski, Eliza margrabina Wielopolska, Zofia Żylińska.

Zajęcie Warszawy przez Niemców rozpoczęło nowy okres działalności w zupełnie innych warunkach i w zmienionym składzie zarządu, gdyż szereg poprzednich członków opuścił Warszawę. Z dawnych członków pozostali: p. Olszowski, który objął prezesurę, p. Waydlówna (przez pierwszy rok okupacji), hr. Marta

Krasinska, ks. Marcełi Nowakowski, Elina Pełpowska, (sekretarz) Stanisława Rzewuska, mec. Skokowski i margrabina Wielopolska, Zdzisław Czarnomski (skarbnik). Z czasem przybyli do pracy p. Marja Kamocka, p. Mieczysław Górski i p. Edmund Seydel, który został skarbnikiem w październiku 1917 r. po śmierci p. Czarnomskiego.

W tym drugim okresie działalność Komitetu była znacznie mniejsza, nie tylko z powodu zmniejszonego składu zarządu, ale przede wszystkim z powodu szczyplych środków, których zubożałe po okupacji niemieckiej społeczeństwo nie zasilalo tak, jak w pierwszym roku wojny. Największym zasileniem dla Komitetu stał się zapas bielizny, otrzymany przez p. Kazimierza Olszewskiego od Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

W kilka tygodni po zajęciu Warszawy przez Niemców Komitet, choć w zmniejszonym składzie, przystąpił znów do pracy. Z początku zaczęłam odwiedzać obóz w charakterze prywatnym wobec tego jednak, że działalność szybko przybrała szersze rozmiary i należało uruchomić biuro. Komitet postarał się o legalizację u władz. Ułożono, jaknajbardziej lakoniczny statut, żeby uniknąć trudności i wynajęto na biuro lokal przy ul. Mazowieckiej 7, gdzie też mieścił się i skład bielizny.

Przedstawicielki Komitetu pomagały przede wszystkim jeńcom, przebywającym w Warszawie. Z począt-

## Zjazd kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych

W Cleveland odbyło się otwarcie pierwszego zjazdu kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych przy udziale około 900 osób, reprezentujących wszystkie ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych, oraz delegacji z Polski i Kanady. Do prezydium honorowego weszli delegaci z Polski; z dyrektorem Izby przemysłowo-handlowej, p. Jakubowskiem na czele, radca handlowy p. Gruszka, generalny konsul p. Rępa i prezes Izby handlowej polsko-amerykańskiej, p. Kutyłowski. Na otwarcie zjazdu przybył również prezydent miasta Cleveland. Uczestnicy zjazdu przyjęli bardzo serdecznie przemówienia wygłoszone przez gości.

Równocześnie dokonane zostało otwarcie wystawy, zorganizowanej przez nowojorską polsko-amerykańską Izbę handlową. Na wystawie znajdują się eks-

ponaty polskich firm importowych Związku bekonowego, oraz Towarzystwa kompensacyjnego.

Należy nadmienić, że zarówno wystawa, jak i sam zjazd obudziły znaczne zainteresowanie w tutejszych kołach kupieckich.

## Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1926 r.

### DEWIZY

Belgia 89,90 (sprzedaż 90,08, kupno 89,72); Holandia 360,45 (sprzedaż 361,17, kupno 359,73); Kopenhaga 117,30 (sprzedaż 117,59, kupno 117,01); Londyn 26,27 (sprzedaż 26,34, kupno 26,20); Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,30); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pół (sprz. 5,32 i trzy czwarte, kup. 5,30 i jedna czwarta); Oslo 132,00 (sprz. 132,33, kup. 131,67); Paryż 35,01 (sprz. 35,03, kup. 34,94); Praga 21,96 (sprz. 22,00, kup. 21,92); Szwajcaria 173,18 (sprz. 173,52, kupno 172,84); Sztokholm 135,45 (sprz. 135,78, kupno 135,12); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,73, kupno 72,43).

Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz mocniejsza. Bankn. dolarowe w obrotach prywatnych 5,34—5,34 i pół; rubel złoty 4,91 — 4,92; dolar złoty 9,20 — 9,21; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 140 — 139,50. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,36 — 26,38.

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,75 — 62,00 (500 dol.) 62,25 (w proc.); 3 pr. premjowa pożyczka inwestycyjna I i II em. 70,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 49,75 — 49,50; 5 pr. konwersyjna 56,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 74,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 pr. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 5 i pół proc. obligacje komunalne Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 40,50 — 40,00; 4 i pół proc. L. Z. poznańskiego ziemstwa kredytowego seria L — 36,00, seria K — 40,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 51,00; 5 pr. m. Kalisza (1933 r.) 39,50.

### AKCJE

Bank Polski 94,75 — 94,50; Węgiel 11,00; Lipon 8,25; Ostrowiec 25,50; Starachowce 25,50 — 26,50, 25,25.

Dla pożyczek państwowych złotych tendencja nieco słabsza, dla dolarowych — mocniejsza, dla listów zasawnych słabsza, dla akcji niejedmolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 92,00; 7 proc. pożyczka Śląska 68,50 — 68,75; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (magistrat) 67,00; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 25,00 — 24,75; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 50,00 — 49,50.

## Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1926 r.

Pszenica jednolita 753 gl. 22,25 — 22,75; Pszenka szara 742 gl. 21,75 — 22,25; Żyto I standard 700 gl. 14,75 — 15,00; Żyto I-A standard 710 gl. — — — 14,75; Żyto II standard 687 gl. 14,50 — 14,75; Owies I standard 497 gl. 15,00 — 15,25; Owies I-A standard 516 gl. 15,25 — 15,50; Owies II standard 460 gl. 14,50 — 14,75; Jęczmień browarny 689 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 678-673 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 649 gl. 15,00 — 15,25; Jęczmień 620, 5 gl. 14,75 — 15,00; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 23,50 24,50; Peluska 23,50 — 24,50; Seradela podw. czyszczona 24,50 — 25,50; Łubin nieb. 9,00 — 9,25; Łubin złoty 11,25 — 11,75; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Rzepik letni 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 36,50 — 37,00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kananki 115,00 — 130,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165,00 — 175,00; Koniczyna biała surowa w 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak. niebieski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiak j. ad. 4,00 — 4,50; Mąka pszena gat. I-wcy. 0 — 20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka psz. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszen. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszen. II-C 45 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszen. II-E 55 — 60 proc. — — —; Mąka pszen. II-F 55 — 60 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszen. II-G 60 — 65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka pszen. III-A 65 — 70 proc. — — —; Mąka pszen. III-B 70 — 75 proc. — — —; Mąka pszen. III-C pastwana 17,00 18,00; Mąka pszen. razowa 0 — 95 proc. — — —; Mąka żytnia wyciagowa 0 — 30 proc. 23,00 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0 — 50 proc. 23,00 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0 — 65 proc. 22,00 — 22,50; Mąka żytnia gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia razowa 0 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia posłana na nad 65 proc. 14,00 — 14,50; Otręby pszenne grube przem. stand 12,50 — 13,00; Otręby pszen. śred. przem stand 11,50 — 12,00; Otręby psz. m. kłkie przem stand 11,50 — 12,00; Otręby żytnie 12,50 — 13,00; Kuchy lniane 17,50 — 18,00; Kuchy rzepakowe 15,00 15,50; Sruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.



(D. c. n.)

# Nieustanne krwawe bójki na zabawach

**POSTAWY.** W ostatnich dniach ponownie zanotowano w powiecie postawskim kilka większych bójek. W dniu 19 bm. w Perewożnikach, gm. postawskiej, na zabawie podczas wynikłej bójki został pchnięty nożem w pierś A. Sidorowicz. Stan jego jest ciężki.

Dnia 20 bm., podczas poświęcenia grobów na prawosławnym cmentarzu mochowickim, w gminie miadziolskiej, wynikła bójka na noże i kamienie, w czasie której zostali ciężko ranni dwaj mieszkańcy wsi Skorody. Odwieziono ich do szpitala w Wilejce, sprawców zaś zatrzymała

policja do dyspozycji władz sądowo-sledczych.

W Starzyńkach, gm. miadziolskiej, w czasie zabawy tanecznej w mieszkaniu Małafieja, powstała bójka między młodzieżą i pokluto nożami 22-letniego Pawła Kiszulkę z Wielkiej Uziy. Jako podejrzanym o poklucie zatrzymano 24-letniego Aleksandra i Gabriela Rowdę, mieszkańców wsi Zamosze.

W Wasilinach, gm. postawskiej, w czasie bójki Piotr Rymasa uderzył kołem 60-letniego Aleksandra Mroźkę. Możliwość ma pękniętą czaszkę.

W dniu 18 bm. w kol. Rudzie, gm. postawskiej bracia Michał i Alfons Łowczykowski pobili ciężko 45-letniego Adama Jankowicza.

Celem przeciwdziałania coraz częstszym bójkom, starostwo powiatowe wszczęło stosowanie ostrych sankcyj karnych w stosunku do posiadaczy narzędzi najczęściej stosowanych w bójkach

## Usiłował zamordować ojca

Wczorajszej nocy rodzina Dziengielewiczów (Krakowska 21) przeżyła wiele emocji, a to w związku z atakiem szału, jaki dostał 19-letni Wacław Dziengielewicz.

Szaleniec porwał siekierę i rzucił się na śpiącego ojca, z zamiarem zamordowania go. Uderzony obuchem po głowie, senior Dziengielewicz stracił przytomność. Oszalały Wacław usiłował udusić ojca, lecz przeszkodził temu członkowie rodziny.

Wówczas szaleniec porwał noż i zadał 2 cięsy ojcu, raniąc dotkliwie go w głowę. Po ciężkiej walce szaleniec obezwładniono. Rannego Dziengielewicza skierowano do szpitala. (h)

## TEATR „LUTNIA”

„Zuza”, operetka w 3 aktach.

Cóż napisać o operetce, która w żadnym wypadku nie może być uznana za nową? Przewracać na nice libretto i wykazywać grube szwy niezgrabnej krakowieckiej roboty librecysty?

Operetka jest wyjątkowo naiwna, to prawda, lecz są to typowe naiwności operetki typu dziś przestarzałego.

Zamiast więc krytykować autorów, należy mieć raczej żal do dyrekcji, że karmi nas nieuzupełnionym, a co gorsza nienajlepszemu gatunkowi przysmakami.

Jesteśmy pozbawieni miłośności poznania nowszej twórczości operetkowej. Oglądamy wciąż operetki wiedeńskiego wypieku, a dziś przecież królują operetki typu angielskiego i francuskiego a nie „made in Wien”.

Wykonawcy nie mogli wykręsać z siebie entuzjazmu dla wykonywanej sztuki, więc wykonanie było dość szare.

P. Bestani bardzo miłe zagrała i odspiewała tytułową rolę. P. Tańdrzyński szanował, taką miał jednak rolę. Pp. Szczawiński, Wawrzko-wicz, Block i inni byli nie lepszy, ani gorsi niż w innych operetkach.

Nowa siła — p. Skorukówna rusza się na scenie swobodnie, śpiewa przyjemnie, lecz powinna pozbyć się „wileńskiej” wymowy jaknajprędzej.

P. Wiliński dyrygował z energią, zespół baletowy z p. Martówną tańczył bardzo krótko, lecz ładnie. S. W.

## Napad uzbrojonych nożowników na policjanta

**BARANOWICZE.** Dnia 20 bm. w Moleczadzi, podczas corocznego jarmarku, w lokalu restauracji 5-ciu uzbrojonych w noże znanych w okolicy awanturników napadło na st. posterunkowego Kukulskiego, który ba-

wił w restauracji służbowo. Napastnicy usiłowali rozbroić Kukulskiego i porzucić nożami, lecz dzięki pomocy mieszkańców Moleczadzi i nadejściu pomocy z posterunku policji, obezwładniono i aresztowano awanturników.

## Skutki znalezienia pocisku artyleryjskiego

21 bm. we wsi Litwinki, gm. postawskiej, mieszkaniec tejże wsi Marjan Owsniak znalazł w polu pocisk artyleryjski i zaczął go przy pomocy sąsiadów rozbierać. Wynik tej mani-

pulacji był fatalny, gdyż nastąpił wybuch, skutkiem którego zostali zabici Marjan Owsniak i Jan Kłyszewski oraz ciężko ranny Paweł Purłań.

## Niedyskrecje kawiarniane...

W jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarni, w której zbiera się tak zwana „lepsza publiczność”, o stolik zawsze bardzo trudno. Temu też należy przypisać, że przy jednym stoliku siedzi kilka osób, prowadząc rozmowę na różne tematy.

Byliśmy ostatnio świadkami ciekawej rozmowy naszych sąsiadów i niektóre tylko urywki utkwily w naszej pamięci. Rozmowę prowadziło kilka pań i dominował temat,

dotyczący gospodarstwa domowego. Mówiło się o nowym sukcesie, jaki odniosła ostatnio fabryka „Dobrolin”, wypuszczając nowy uniwersalny środek do mycia i prania pod nazwą „Mytol”, który w pracy domowej wywołał prawdziwy przewrót.

Przeżone gospodynie mówią już, że „Mytol” wszystko myje, pierze i czyści... A. M.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Początkowo jeszcze dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dość ciepło.

Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, potem umiarkowane z kierunków zachodnich.

### URZĘDOWE.

— Powrót wojewody wileńskiego. W dniu 23 bm. pociągiem rannym przyjeżdża z Warszawy wojewoda wileński Ludwik Bociański.

### Z MIASTA.

— Pochód 1 maja tylko do godz. 1-szej. Dowiadujemy się, iż władze administracyjne zarządziły, że w dn. 1 maja pochód socjalistyczny w Wilnie ma być zakończony do g. 13-ej. Natomiast oddzielne akademie mogą się odbywać w godzinach popołudniowych. (h)

— Odrestaurowanie kiosków inwalidzkich. Zarząd m. Wilna polecił odrestaurować szpecące kioski inwalidzkie z gazetami i papierosami. Na ulicy Mickiewicza już wszystkie kioski zostały odremontowane. Przemalowywanie kiosków odbywa się obecnie na innych ulicach. (h)

— Czy stanie w bież. roku chłodnia w Wilnie? Dowiadujemy się, iż badania w sprawie budowy chłodni w Wilnie zostały zakończone. Równocześnie opracowany został kosztorys chłodni, który opiewa na 390 tys. zł. Ponieważ miasto nie posiada kapitału na potrzebną inwestycję, zwrócono się o pożyczkę do władz centralnych. (h)

— Wileńscy żydzi protestują w związku z wypadkami w Palestynie. Wczoraj odbyło się posiedzenie rabinatu wileńskiego i zarządu gminy żydowskiej w związku z zajściami w Palestynie, na którym to wyniesiono rezolucję protestacyjną. (h)

### SPRAWY KOLEJOWE.

— Wyjazd dyrektora Kolei Państwowych. Dyrektor Kolei Państw. w Wilnie, inż. Falkowski, w dniu 21 kwietnia r. b. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, skąd udaje się na konferencję Dyrektorów Kolei do Poznania. Powrót p. dyr. Falkowskiego do Wilna nastąpi dnia 29 b. m.

### SPRAWY WOJSKOWE.

— Obwieszczenie o poborze rocznika 1915. Na ulicach miasta zostało rozwieszono obwieszczenie władz w sprawie tegorocznego poboru wojskowego rocznika 1915. Pobór rozpocznie się dnia 4 maja i trwać będzie przez niecały czwierć r. b. (h)

### SPRAWY UNIWEKSYTECKIE.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 23 kwietnia (czwartek) 1936 r., o g. 8 wiecz. w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie odbędzie się 144 zebranie ogólne Koła, na którym p. dr. Kazimierz Piekarski z Biblioteki Narodowej wygłosi odczyt p. t. „Metody badania starych druków”. Goście mile widziani.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie posiadaczy książeczek „Zbieregatielnych Kas”. Dnia 26-go kwietnia, o godz. 1 popoł., w sali parafjalnej przy kościele Dominikańskim odbędzie się zebranie posiadaczy książeczek oszczędnościowych (Gosudarstwiennych Zbieregatielnych Kas), celem wybrania Tymcz. Komitetu dla podjęcia starań o rewindykację należności od Z.S.R.R.

### KARY ADMINISTRACYJNE.

— Nielegalne zebranie żydowskie. Starosta Grodzki skazał na 14 dni bezwzględnej aresztu Notela Wisniewskiego, zam. przy ul. Łotoczek 6, za zorganizowanie w lokalu „Bundu” nielegalnego zebrania młodzieży.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże z mieszk. W nocy z 21 na 22 bm. złodzieje dostali się przez niezamknięte górne okienko do mieszkania Korneliusza Lachowicza (Ponarska 5) i skradli palto męskie, wartości zł. 40.

W nocy z 14 na 15 bm. z korytarza domu mieszkalnego Adeli Rawiczowej w Postawach (Zarzecze 3) złodziej ukradł rower Aleksandra Sawczuka z Jacewicz. Wartość roweru zł. 100.

— Napad na kobietę. W dniu wczorajszym przy domu Nr. 25 ul. Ponarskiej napadnięta została przez nieznanego osobnika Apolonia Pietkiewiczowa (Ponarska 25). Napastnik zranił ją nożem kilkakrotnie, a następnie wyrwał jej z ręki portmonek z zawartością 3 zł. Na krzyk Pietkiewiczowej zbiegli się przechodnie, którzy zarządzili pościg za biegłym opryskiem. Ranna opatrzyła pogotowie ratunkowe. (h)

nowa karówka

**TUNGSRAM** ŻARÓWKI

Radjoodbiorniki  
**ELEKTRIT**  
Akumulatory  
i Radjosprzęt  
w największym  
wyborze

Z DWUSKRETNYM DRUCIEM  
CECHOWANA DEKALUMENACH  
do 20% oszczędności

Firma **MICHAŁ GIRDA**  
Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.

## Doniosłe wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie amnestji podatkowej

Wszystkie Sady Apelacji Wileńskiej otrzymały doniosłe wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie stosowania ostatniej ustawy o amnestji wobec przestępstw podatkowych.

Izba karna Sądu Najwyższego uznała, iż art. 2 ustawy amnestyjnej, który przewiduje morzenie kar za przestępstwa skarbowe w tych wypadkach, gdy kary pieniężne i grzywny nie przekraczają 200 zł., o ile przepisy podatkowe przewidują grzywnę ruchomą, wymierzaną w pewnych wielokrotnościach należnej opłaty, amnestja nie ma zastosowania. Wyjątek od tej zasady stanowić może przestępstwo skarbowe zagro-

żone wprowadzić karą ruchomą, ale której wysokość w żadnym razie nie może przekroczyć 1.000 zł. nie za dane konkretne przestępstwo, lecz w myśl ogólnych przepisów karnych. Na tej podstawie Sąd Najwyższy uznał, iż nie podlega amnestji sprawa podatkowa właściciela zakładu gastronomicznego, którego za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego, ukarano grzywną w kwocie 50 zł., gdyż przepisy ordynacji podatkowej przewidują za takie wykroczenia grzywny nie w wysokości stałej, lecz w postaci wielokrotnej wysokości różnicy ceny świadectw przemysłowych.

Stanowisko zajęte przez najwyższą instancję sądową będzie miało decydujące znaczenie dla wielkiej liczby procesów karno-skarbowych, gdyż wobec ścieśniającej interpretacji Sądu Najwyższego, wymierzone grzywny nie będą umorzono. (h)

## Czy dojdzie do wspólnej demonstracji P. P. S. i „Bundu” w dniu 1 maja?

Od kilku dni trwają pertraktacje pomiędzy kierownictwami partji robotniczych w sprawie wspólnego pochodu robotników polskich i żydow-

skich w dniu 1 maja. Poza „Bundem”, z P.P.S. chcą iść w pochodzie również inne organizacje żydowskie.

W łonie kierownictwa P.P.S. nie ma całkowitej solidarności i wobec tego należy oczekiwać pewnych niespodzianek w zarządzaniu partji. (h)

## Pierwsza burza wiosenna z piorunami

W dniu wczorajszym nad południową połacią gminy orańskiej przeciągnęła pierwsza burza wiosenna z uderzeniami piorunów. (h)

## Zabójczyni Łungisowa zeznaje

Jak już donosiliśmy, w święta Wielkanocne został ciężko zraniony niejaki Jerzy Altynnikow (Szkaplerna 5) przez sąsiadkę, właścicielkę domu Teresę Łungisową.

Altynnikow, po dokonanej operacji, zmarł w szpitalu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Łungisowa postrzeliła Altynnikowa, gdyż groził on zemstą za przegrany proces. Jak się bowiem okazało, Łungisowa podstępnie zawładnęła domem, będącym własnością pewnego urzędnika rosyjskiego, który w czasie ewakuacji Rosjan wyjechał do Moskwy, gdzie zmarł. Domem tym zarządzał Altynnikow. W 1925 r. Łungisowa zawładnęła domem, przyczem gdy sprawa oparła się o sąd, Altynnikow, nie posiadając dowodów na papierze, przegrał proces.

Łungisową z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu. Rozprawa sądowa ostatecznie wyjaśni sprawę tej nieruchomości i ewentualnie

## Zuchwałe okradzenie spółdzielni „Wygoda”

**POSTAWY.** W dn. 22 bm. rano policja w Postawach została zaalarmowana zuchwałą kradzieżą, jakiej dokonano ubiegłej nocy w miejscow-

wej spółdzielni rolniczo-węglowej „Wygoda”. Stwierdzono, iż sprawcy dokonali włamania przez dach, poczem obrabowali kasetki i szuflandy. Straty są stosunkowo nieznaczne — wynoszą około 300 zł. Sposób dokonania włamania wskazuje, iż sprawcy pochodzą z miejscowego środowiska. Policja już zatrzymała kilku podejrzanych osobników. S. W.

## Wielka panama b. działaczy sanacyjnych L. O. P. P-u w Baranowiczach

Z Baranowicz donoszą, iż władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na ślad wielkiej afery oszukańczej w sprawie budowy lotniska w Baranowiczach. Aresztowano b. działaczy L.O.P.P., na czele z inż. Leymanem i Głębikiem.

## Sołtys i wójt defraudantami

W dniu 8 bm. wójt gminy łuczajskiej zawiesił w czynnościach służbowych sołtysa gromady starodworskiej Abdona Dubowika, mieszkańca wsi Dziemiesze, gm. łuczajskiej. W kwitariuszu ujawniono niedokładności, z których wynika, że Dubowik przywłaszczył sobie zł. 229,92 z sum podatkowych.

Posterunek w Budstawiu stwierdził, że wójt gminy budstawskiej Sta-

nisław Sadkowski pobrał od handlowej spółki dołhinowskiej, mieszczącej się przy stacji kolejowej w Budstawiu, zł. 100 na poczet podatku, lecz kwoty tej do kasy gminnej nie wpłacił. Kwit w sprawie skierowano do prokuratury w Wilejce.

## Polskie parowozy aerodynamiczne

Ministerstwo Komunikacji powierzyło polskim konstruktorom opracowanie planów nowych parowozów. Będą to parowozy sześciosiopowe, koła napędowe będą miały 2 metry średnicy. Długość parowozu i tendra wynosić będzie około 25 m. Parowozy będą opancerzone blachą i będą miały linie opływowe, co pozwoli bez specjalnego zużyciwania paliwa osiągnąć szybkość 130 km. na godzinę. Parowozy będą zabierać zapas wody wystarczający na 360 km.

OGŁASZAJCIE SIĘ  
W „DZIENNIKU WILENSKIM.”

## Dur plamisty w pow. mołodeczanskim i wilejskim

Za czas od 12.IV do 18.IV w województwie wileńskim zanotowano 74 wypadki jaglicy, 25 wypadków (w tem 8 zgonów) gruzlicy, 18 duru plamistego, z czego przypada: 1 wypadek w dziśnieńskim, 9 (w tem 1 zgon) w mołodeczanskim, i 8 w wi-

lejskim, 7 wypadków świnki, 6 płonicy, po 5 wypadków błonicy, odry, ospy wietrznej i grypy, 4 wypadki (w tem 1 zgon) róży, 3 duru brzuszkiego, 2 krztusca oraz po jednym wypadku czerwonki, tężca i feime Medina.

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. 2 ostatnie przedstawienia „Matura”. Dziś o godz. 8 wiecz. świetna sztuka W. Fodora p. t. „Matura”. Ceny propagandowe.

— Gościnny występ Teatru Wiedeńskiego Maksa Reinhardta. W piątek o godz. 8 m. 15 wiecz. artyści teatru Josefstadt, z Lili Darvas, Friedą Richard i Hanssem Jaray'em na czele, wystąpią gościnnie w Teatrze na Pohulance z komedją „Ping-pong”. Ceny miejsc specjalne.

— Premiera „Makbeta”. W niedzielę, dn. 26 bm. premiera tragedji w 5-ciu aktach Williama Szekspira „Makbet”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś op. Reney, „Zuzi”. W rolach głównych: Besiani, Wawrzynowicz, Szczawiński i Tatrzański.

— „Trafika pani generalowej”. Premiera tej komedji muzycznej ukaże się w „Lutni” — 2-go maja.

— „Kasperek i Balcerek”. Widowisko dla dzieci W. Stanisławskiej „Kasperek i Balcerek” odbędzie się jeszcze w niedzielę, o godz. 12.30 pp. w „Lutni”. Zainteresowanie z każdym przedstawieniem — wzrasta.

— Teatr „Rewja”. Dziś program rewjowy p. t. „To ostatnia niedziela”, z udziałem całego zespołu z Al. Gronowskim na czele. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

### „Świt” w Szudziałowie, pow. sokólski

Dn. 19 bm. w Szudziałowie, staraniem Kursów Wieczornych pozaszkolnych, pod kierownictwem p. Borzuchowskiego, kierownika tamtejszej szkoły, po uroczystym otwarciu sceny, zostały odegrane 2 sztuki pt. „Świt” w trzech aktach i „wesoły Antek” jednoaktówka. Po przywitaniu gości przez kierownika szkoły p. Borzuchowskiego, uroczystości otwarcia sceny dokonał p. Zagrzewski senior. W momencie przecięcia taśmy młodzież zaintonowała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”, który w podniosłym nastroju odśpiewali wszyscy zebrani.

„Świt” przedstawia walkę ciemnoty z oświatą na wsi. Bardzo po-

uczającym było podkreślenie trudności z jakimi spotyka się lekarz w walce ze znochorami, oraz przeprowadzenie myśli założenia mleczarni, celem podniesienia warunków gospodarczych wsi i rzucenia przez to z siebie jarzma żydowskiego.

Zyczymy Polskiej Młodzieży Szudziałowskiej pod światłem kierownictwem p. Borzuchowskiego dalszej pomysłowej pracy na polu oświaty, oraz zrealizowania myśli założenia mleczarni i dążenia do jaknajwyższego organizowania się w walce z wyzyskiem żydowskim i w walce o Polskę Narodową. Polskiej Młodzieży Szudziałowskiej Szczęść Boże!

Widz.

### ORKIESTRA ANGIELSKIEGO BROADCASTINGU

na polskiej fali radiowej.

W czwartek, 23.IV o godz. 21.00 transmituje Polskie Radio z Wiednia koncert niezwykły. Będzie to bowiem występ słynnej orkiestry londyńskiego broadcastingu, która odbywa obecnie tournée po Europie. Orkiestra ta obejmuje 119 członków. Zarówno zespół ten, jak i jego kierownika Adriana Boult'a znają dobrze radiosłuchaczy z płyt. Jakąż więc będzie atrakcją usłyszenie tych samych artystów w koncercie „żywym”. Program koncertu obejmuje jedną kompozycję angielską, Symfonię f-moll Vaughana Williamsa, kompozytora, którego twórczość opiera się w wysokim stopniu na angielskiej pieśni ludowej i dawnych mistrzach angielskich. Drugą część programu wypełnią kompozycje Francuza Mauricea Ravela.

### REPREZENTACYJNY KONCERT ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ.

Szósty dzień uroczystości jubileuszowych Polskiego Radja.

Jak we wszystkich koncertach Rozgłosni o charakterze reprezentacyjnym, tak i w koncercie Krakowa w dniu 23.IV o godz. 17.00 przeważają utwory kompozytorów miejscowych. Udział w koncercie wezmą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Adama Hermana, oraz śpiewacy: Zbysław Woźniak i Henryk Szyman, Helena Zbojńska-Ruszkowska, pozatem pianistka Olga Martusiewicz, skrzypek Stanisław Nikuszewski i inni. Pozatem w czwartkowym

### Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 23 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Trio salonowe Polskiego Radja. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Płyty. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Poranek szkolny. 13.00: Kącik dla młodzieży wiejskiej 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15: Płyty. 15.15: Codz. od. pow. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert. 16.00: Audycja dla dzieci młodszych. 16.15: Melcer — Sonata na skrzypce i fort. 16.45: Dowcipy radiowe. 17.00: Koncert Rozgłosni Krak. 18.30: Sąd nad sportem. 19.35: Jak spędzić święto? 19.40: Wil. wiad. sportowe. 19.45: „Dziennik z Pawiaka”. 20.00: Premiera słuch oryg. „Wakacje w Nohant”. 20.35: Wywiad. 20.40: Dziennik wiecz. 20.49: Myśli o Radjo. 20.50: Wiad. sportowe ogólne. 21.00: Koncert symfoniczny z Wiednia. 21.55: Nasze pieśni. 22.15: Godzina radiosłuchacza. 23. Wiad. met. 23.20 Muzyka tańcownicza.

### Potwór w Loch-Ness

Donoszą ze Szkocji, iż ukazał się potwór w Loch Ness. Trzej studenci uniwersytetu w Glasgow oświadczają, że widzieli go w sobotę popołudniu. Gdy wypoczywaliśmy — mówią oni — w odległości 8 km. od skały Fortaugustus, słyszeliśmy wielki rumor i ujrzeliśmy potwora, podążającego szybko do brzegu jeziora. Po

przebyciu 40 m. zwierzę zawróciło i rzuciło się do jeziora. Głowa zwierzęcia, jak mówią studenci, przypomina węża, porusza się niesłychanie szybko, wydając dźwięki, zbliżone do tych, które powodują statki-kolowce. Zwierzę pozostawało na powierzchni ok. 10 minut.

### Dziedzic najbogatszej fortuny przyjeżdża do Francji

Koła angielskiego Scotland Yardu oraz francuskiej policji bezpieczeństwa zostały poruszone wiadomością o przyjeździe wnuka nizama Hajderabadu, „najbogatszego dziecka na świecie”.

Przyzły dziedzic największej fortuny, jaką kiedykolwiek człowiek zdołał zebrać, liczący obecnie 2 i pół roku, przybywa w towarzystwie swej matki, byłej księżny tureckiej, która pragnie zasięgnąć dla swego syna porady u jednego z najwybitniejszych lekarzy francuskich.

znają dokładnie plan podziemnego skarbcza, tworzącego istny labirynt kurytarzy i dróg, wśród których niewytłumaczony zginąłby niechybnie śmiercią głodową. Nawet właściciel skarbcza nie może wyjść z podziemi inaczej jak w towarzystwie jednego z kapłanów.

W obawie przed europejskimi i amerykańskimi kiddyapperami (porywaczami dzieci), którzy za uprowadzenie małego księcia mogliby zażądać wspaniałego okupu, utworzono specjalną straż, złożoną z 24 najwytrawniejszych detektywów, z czego połowę dostarczył angielski Scotland Yard, połowę policja francuska.

Gdy kilka lat temu nizam wydawał obie swe córki za mąż, wprowadzono je z zawiązanymi oczami do skarbcza tu dopiero odsłonięto im oczy i pozwolono wybrać najcenniejsze klejnoty i drogie kamienie.

Majątek nizama Hajderabadu oceniany jest na 280 milionów funtów angielskich, co przedstawia bajeczną wprost sumę ponad 7 miliardów złotych. Większą część obywateli bogactw hinduskiego księcia stanowi skarbu złota i drogie kamieni, ukryty w jaskiniach, znajdujących się pod ruinami jednej ze świątyń w pobliżu Hajderabadu. Skarbu tego pilnuje trzech kapłanów, którzy ślubowali dogodne ubóstwo. Oni jedni

Księżniczki musiały jednak podpisać zobowiązanie, że po ich śmierci klejnoty wrócą do skarbcza, gdyż jak nakazuje tradycja rodu nizamów, Hajderabadu skarbczo ten nie może ulec zmniejszeniu.

### Humor

POTEŃGA REKLAMY.

Pewien Szkot zauważył na wystawie przedsiębiorstwa pogrzebowego tablicę z napisem:

„Wielka reklama! Następny nieboszyk będzie pochowany darmo!”

Bez namysłu Szkot wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w łeb.

NIKT NIE JEST PROROKIEM..

Malarz, który zalega za komornę:

— Poczekaj pan trochę. Za parę lat będą ludzie odwiedzać tę skromną pracownię i mówić: — Tu pracował słynny malarz. Cobalt.

Gospodarz:

— Jeżeli nie zapłacisz pan dziś do wieczora, będą mogli już jutro to mówić!

### Z za kotar studjo.

„SAD NAD SPORTEM”

Zbiorowa audycja ze wszystkich Rozgłosni P. R.

Poza biegiem na przelaj o nagrodę dziesięciolecia, organizuje Polskie Radio w tygodniu jubileuszowym jeszcze jedną ciekawą audycję sportową, będzie to sąd nad sportem w Polskim Radjo dnia 23.IV o godz. 18.30. Audycja ta przedstawia się w sposób następujący: w salach konferencyjnych wszystkich Rozgłosni Polskiego Radja zbierają się jednocześnie konferencje prasowe, o godzinie oznaczonej wygłoszone będzie ze studja warszawskiego przemówienie prokuratora sądowego, zarzucające P. R. brak zrozumienia dla sportu. Obronę wnosić będzie kazka rozgłosnia szkolei, przedstawiając jednocześnie swą działalność dla sportu. Po wszystkich przemówieniach obrońców głos zabierze sędzia z Warszawy, wydając ostateczny wyrok na temat czy radio interesuje się dostatecznie zagadnieniami sportu w Polsce.

### PAN „POTĘPIENIEC”

Dziś po raz pierwszy wielka sensacja nagrodzona najwyższymi odznaczeniami za scenarjusz i grę aktorską

### HELIOS Dziś całe Wilno CZARNY ANIOŁ

(DZIEJE MIŁOŚCI) W rol. gl. genialne trio ulubieńców Fredric MARCH, Merle OBERON, Herbert MARSHALL. Film, który pozostanie w sercu i pamięci na zawsze. Nad program: Atrakcje i aktualja.

### REWJA „TO OSTATNIA NIEDZIELA”

Balkon 25 gr. Premiera 70 p. t.: Arcyweśola, nowa, przebojowa rewja, z udziałem ulubieńców publiczności, świetnego komika Al. Gronowskiego, czarującej wodewilistki Lu Wilczyńskiej, piosenkarza Leona Leńskiego i Eug. Rewskiego oraz poznaczalnie występujących: Z. Szajdzińskiej, M. Marskiego i duetu tan. Enni and Constanti. Anons! Już w nast. progr. (od pon. 27.IV) wystąpi znakomita Barbara Halmirska, komik, reżyser operetkowy i kier. art. rewji stołecznych Stanisław Sliwiński oraz najlepsi w Polsce wykonawcy tańców rosyjskich fenomenalny duet tan. „Gronowskich”.

### POESKIN kina ŚWIATOWID

Dziś po raz pierwszy w Wilnie Wielka komedja muzyczna p. t.: „W pogoni za szczęściem”

Humor! Muzyka! Taniec! Tempo! Komizm sytuacji! — oto tło tego rewelacyjnego filmu. W rol. gl.: HARALD PAULSEN, URSULA GRABLEY i ADELA SANDROCK. Nad program: atrakcje dźwiękowe.

**WSZYSTKO STANIAŁO**

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7Ł.

**u W. JUREWICZA**

MISTRZA FIRMY P. BURE

WILNO, MICKIEWICZA 4.

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI**

**STOLARZE**

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN, Wilno, Trocka 6

poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

**NAJWIĘKSZA W WILNIE**

PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

**A. WOJTKIEWICZA**

Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecięce, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gotowanie na wszelkie dese- desenie i gęplowanie.

Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45. Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

**CHCESZ**

kupić, sprzedać, wypożyczyć lub zamienić NIERUCHOMOŚĆ

ziemską, miejską, podmiejską, lub plac, zwróć się do

Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”, WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24. Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

**P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!**

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.

OGLASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!

jakim jest

**„DZIENNIK WILEŃSKI”**

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.

ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

**Kupno i sprzedaż**

**ROWER**

damski „Brenabor” w dobrym stanie tanio sprzedam. — Dowiedzieć się: Pogórna 5, m. 1.

**Sklep**

spożywczy z urządzeniem i towarami do sprzedania. Wileńska 52. Inł. na miejscu.

**SKLEP SPOŻYWCZY**

w śródmieściu, dobrze prosperujący, sprzedaje się z urządzeniem i towarami. Adres w Admin. „Dz. Wil.”

**W ó z e k**

DZIECINNY, w dobrym stanie, sprzedam. Karaimska 4-2 (Zwierzyńca).

**DOM**

i ogród około 500 m<sup>2</sup> w długoterminową dzierżawę oddam na dogodnych warunkach. Dow. się na miejscu u właściciela, Stare Wolokumple 13. 737

**TANIO! PREDKO! SILDNIE!**

wyszukuje mieszkanie BIURO POŚREDN. MIESZK. „UNI WERSAL”

zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Opłat od P. T. Właścicieli nieruchomości po wy- asjęciu.

**Mieszkania i pokoje**

**MIESZKANIE**

5 pokoi z wygodami, suche, ciepłe, z ogródkiem do wynajęcia, Pańska 4 m. 3. 716

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

**Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada ZBOŻOWKA „STOWINKOL”**

„STOWINKOL” jest smaczna, odżywcza i tania.

Żądajcie w sklepach ZBOŻO WNI „STOWINKOL”

**Uwadze P.P. przesiedlających się**

PRZEPROWADZKI urządzeń domowych i biurowych, tak miejscowe jak i międzymiastowe, opakowanie mebli, szkła, porcelany, rzeźb i t. p. oraz przechowanie mebli najkorzystniej i fachowo załatwia, dając 100% gwarancję.

**BIURO TRANSPORTOWE „EKSPEDYCJA MIEJSKA”** w Wilnie, ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

**Lokale**

**Praca posadź.**

**Duży lokal**

na biuro do wynajęcia. Informacje w biurze T-wa Dobroczyńności, zaul. Dobroczyński, od 10 do 2 czynny 1, od 10 do 2: 58-2

**Praca meblar.**

**Wychowawczyni**

do dzieci 3 i 4 lata na wieś potrzebna. Pożądana konwersacja francuska. Władomość: Św. Jacka 3 m. 1.

**Potrzebna**

kucharka do pensjonatu, ewentualnie potem na stałe w majątku. Oferty listowo: poczta Konstantynów k/Święcian Wileńskich pod „Pensjonat”. 58-2 500”.

**B. LEŚNICZY**

Lasów Państw., emeryt, poszukuje zajęcia w zakresie leśnictwa lub miernictwa. Zgadzają się zamieszkać w majątku. Adres: Iwawicze pod Baranowiczami, ul. Piłsudskiego — Adolf Wezeńko. 734-2

**MŁODA PANIENKA**

posiadająca praktykę kroju i szycia, znajdująca się w krytycznych warunkach mat., przyjmie z wdzięcznością każdą pracę. Łask. oferty do „Dz. Wil.” dla „H.P.” 57-1

**PRAKTYKANT**

rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, posiada rok praktyki, poszukuje pracy w majątku od zaraz. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.” pod „Praktykant”. 56-2

**KOREPETYCJI**

w zakresie 6-ciu klas, język niemiecki specj. matematyka, fizyka udziela maturzystka na warunkach przystępnych. Łask. zgł. do adm. „Dz. Wil.” dla „Niny”

**POTRZEBNY**

fachowy nauczyciel-wychowawca do 14-letniego chłopca. Zgł. do „Dz. Wil.” pod „nauczyciel” lub tel. 13-68 około godz. 1 popoł. 721

**OGRODNIK**

zna wszechstronnie swój fach, praktyczny, może prowadzić ogrody i sady handlowe — poszukuje pracy. Posiada świadectwa. Łaskawe zgł. do Admin. „Dz. Wil.” dla „I. K.”

**ODWOLUJE SIĘ**

do miłosierdzia bliźnich przynierający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie mlecza piersiowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, al- bo łask. oferty do 723 Admin. „Dz. Wil.”

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabele- ryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% smilki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

